Rok VII Nr. 209. Sosnowiec, niedziela 31 lipca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji. Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Żywiołowa agitacja przedwyborcza w Niemczech

Berlin — wielkim słupem reklamowym.

BERLIN, 30. 7. (PAT). W przeddzień wyborów stolica Niemiec jest widownią żywiołowej propagandy ulicznej, którą prowadzą całe rzesze kolporterów wszelkich ugrupowań politycznych stających do wyborów. Chodniki i jezdnie zarzucone są ulotkami. Czynne są również samoloty propagandowe, z których pomimo zakazu, zrzucane są ulotki. Z okien domów również w śródmieściu zwisają niezliczone flagi. Wszystkie słupy reklamowe oblepione są plakatami wyborczemi. W godzinach popołudniowych na główne arterje miasta wyległy tłumy.

Porządu na ulicach pilnuje licznie skonsygnowana policja, która od dziś od godz. 10-ej rano do poniedziałku w południe znajduje się w pogotowiu alarmowem.

Nieustannie krążą po ulicach oddziały policji konnej, pieszej i samochodowej. Przygotowane są również pancerniki policyjne zaopatrzone w karabiny maszynowe oraz oddziały alarmowe na motocyklach. W czasie dzisiejszej agitacji przedwyborczej w Berlinie wydarzyła się katastrofa lotnicza. Mianowicie, samolot propagandowy partji centrowej wkrótce po starcie spadł z wysokości 50 metrów na lotnisko w Tempelhoffie druzgocąc się doszczętnie. Pilot doznał ciężkich obrażeń, pasażer zaś zmarł wkrótce po odwiezieniu go do szpitala.

O napięciu walki wyborczej świadczy liczba zaburzeń ulicznych, która raptownie wzrosła na całym terenie Niemiec. Ubiegłej doby padło ogółem 5-ciu zabitych i kilkunastu ciężko rannych.

W samym Berlinie aresztowano w nocy ponad 250 osób. W 23 miejscach stolicy Niemiec doszło do starć, w których 14-tu uczestników zostało rannych.

Zamach stanu w nocy z niedzieli na poniedziałek.

BERLIN, 30. 7. (wł.) Dymisjonowany prezydent policji pruskiej, Grzesiński, przemawiał wczoraj wobec 40.000 słuchaczów we Frankfurcie n. M.

Grzesiński z naciskiem podkreślił, że według jego wiadomości pewne żywioły przygotowują zamach stanu w noc przedwyborczą z 31 lipca na 1 sierpnia. Mówca wzywał do czujności organizacje republikańskie, które jego zdaniem posiadają dość sił, by przeciwstawić się przewrotowi.

Co było przyczyną katastrofy kolejowej pod Tczewem

WARSZAWA, 30. 7. (wł.) Komisja badająca przyczyny katastrofy pociągu pośpiesznego pod Tczewem ustaliła, że przyczyną katastrofy była zbyt szybka jazda pociągu na łuku pod Smętowem.

Do odpowiedzialności pociągnięta zostanie również firma przebudowywująca tor kolejowy.

Straty wynikłe wskutek katastrofy wynoszą 35 tys. złotych.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PRZEDSIĘBIORCÓW AUTOBUSOWYCH

WARSZAWA, 30. 7. (wł.) Dziś rozpoczął obrady ogólnokrajowy zjazd przedsiębiorców autobusowych. Przewodniczącym zjazdu wybrany został inż. Zbrojewski z Olkusza.

—ogo—

GORGUŁOW PROSI O REWIZJĘ PROCESU.

PARYŻ, 30. 7. (PAT). Dziś popołudniu Gorgułow podpisał wniosek o rewizję wyroku sądu przysięgłych.

—ogo—

WYPOWIEDZENIE UMOWY w przemyśle włókienniczym w Saksonji.

BERLIN, 3. 7. (PAT.) Związek pracodawców saskiego przemysłu włókienniczego w Kamienicy wypowiedział umowę taryfową z dniem 30 sierpnia br. Zarządzeniem tem dotkniętych zostało 200 tys. robotników. Również związek pracodawców wschodnio - saskiego przemysłu włókienniczego wypowiedział z dn. 13 sierpnia br. umowę taryfową, którą objętych było 25 tys. robotników.

TRZYGODZINNA BITWA NOCNA

nad granicą polską na Śląsku.

KATOWICE, 30. 7. Mieszkańcy Królewskiej Huty, Tarnowskich Gór i innych miejscowości usłyszeli wczoraj o godz. 10 wieczór gwałtowną strzelaninę po stronie niemieckiej. Strzelanina trwała z przerwami do godziny 1-ej po północy. Jednocześnie zauważono, że na granicy ukazują się wzmocnione posterunki niemieckie w rynsztunku polowym.

Dopiero dziś koło godziny 7-ej rano do Katowic nadeszły bliższe szczegóły o nocnych zajściach. Jak się okazuje, opodal Zabrza toczyła się formalna bitwa między policją a komunistami. Pierwsze strzały padły w Zaborcach pod Zabrzem. Podobno zajście sprowokowali komuniści. Policja, otrzymawszy wielkie posiłki, rozwinęła się w tyraljerę i rozpoczęła atak na Zaborce.

Jak wynika z oficjalnego komunikatu policji gliwickiej, walka pociągnęła za sobą liczne ofiary. Jeden komunista jest zabity, sześciu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, a kilkunastu opatrzono na miejscu. Pozatem rany odniosło trzech policjantów.

Granica jest nadal silnie obstawiona przez posterunki niemieckie. Mieszkańcy Królewskiej Huty, siedząc w otwartych oknach, przysłuchiwali się w nocy strzelaninie, nie wiedząc, co właściwie zaszło z tamtej strony granicy.

Obecnie w Zabrzu panuje już spokój.

Program zjazdu legjonistów w Gdyni.

WARSZAWA, 30. 7. (wł.) Ustalony został program zjazdu legjonistów w Gdyni. Program przewiduje poza uroczystem nabożeństwem, które celebrować będzie biskup pomorski, ks. Okoniewski, zbiórkę pocztów sztandarowych związku legjonistów. Poczty sztandarowe powitane zostaną salwą honorową marynarki wojennej.

Po nabożeństwie odbędzie się akademja, na której wygłoszone zostaną przemówienia.

Następnie odbędzie się uroczyste wręczenie wielkiej nagrody przechodniej związku legjonistów, marynarce wojennej dla tej jednostki, która zdobędzie najlepsze wyniki w strzelaniu morskiem.

Zkolei nastąpi defilada i obiad żołnierski.

Popołudniu przewidziane są obrady kół pułkowych, a po wieczerzy wieczór pieśni legjonowych i puszczanie wianków na morzu.

W Gdyni powstał specjalny komitet zjazdowy z komisarzem Zabierzowskim na czele.

ZAWIERCIANIN PODEJRZANY o zamach na policjanta.

RYBNIK, 30. 7. (PAT). Wczoraj powiatowa komenda policji w Rybniku przytrzymała Józefa Maleckiego z Andrychowa, wojew. krakowskie i Stanisława Lewandowskiego z Zawiercia, podejrzanych o usiłowane zabójstwo posterunkowego policji Antoniego Zuszka.

Skonfrontowany posterunkowy Zuszek z Józefem Maleckim rozpoznał w nim jednego ze sprawców zamachu na jego osobę. Obaj przytrzymani do winy się nie przyznali.

—ogo—

PRZESZŁO 100 SPEKULANTÓW aresztowano w Moskwie.

MOSKWA, 30. 7. (PAT.). Na rynkach moskiewskich aresztowano ostatnio przeszło stu spekulantów, wykupujących produkty u chłopów i sprzedających je następnie z olbrzymiemi zyskami ludności.

Wszyscy rekrutują się z pośród b. kupców i byli zaopatrzeni w fałszywe legitymacje członków kolektywów rolnych, a niektórzy nawet w książeczki tak zw. „udarników" (wzorowy robotnik — szturmowiec na froncie pracy).

Na zasadzie tych zaświadczeń spekulanci wykupywali przeznaczone dla wieśniaków towary przemysłowe, odsprzedając je zkolei chłopom za potrójne ceny.

—oOo—

KRADZIEŻ MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

BERLIN, 30. 7. (PAT.) W miejscowości Sersno pod Gliwicami dokonano kradzieży materjałów wybuchowych w jednej z miejscowych cementowni, gdzie nieznani złodzieje włamali się do gmachu z materjałem pyrotechnicznym, skąd zabrali 50 naboi amonitowych i 95 zapalników wybuchowych.

200 tysięcy osób

na uroczystościach w Gdyni.

GDYNIA, 30. 7. W związku ze „Świętem morza" napływ gości na wybrzeże polskie zmógł się ogromnie. Już dzisiaj widać świąteczny nastrój. Jutrzejsza uroczystość będzie istotnie wielką manifestacją całej Polski.

Dziś jeszcze czynione są prace dla osiągnięcia bardziej intensywnego oświetlenia ulic w centrum miasta. W związku z tem ustawiane są od kilku dni betonowe słupy o estetycznym wyglądzie wysokości około 12 m., a więc sięgające III piętra. Na słupach tych umocowane będą lampy elektryczne o sile 500 volt każda.

Wieczorem w dniu „Święta morza" przeprowadzą miejskie zakłady elektryczne iluminację miasta w ten sposób, że zapomocą silnych reflektorów oświetlony zostanie krzyż na Kamiennej Górze, szkoła morska, gdzie odbywać się będzie raut, a prawdopodobnie też gmach poczty głównej i kolonja robotnicza na szosie gdańskiej.

Władze komunikacyjne przygotowane są całkowicie do podołania trudnemu zadaniu w zwiększonym ruchu.

Obliczają, że w „Święcie morza" weźmie udział około 200 tysięcy osób z wybrzeża polskiego, przepełnionego letnikami, całego Pomorza i z całej Polski.

Dzisiaj wieczór specjalnym pociągiem wyjechał z Warszawy p. prezydent, któremu towarzyszą szef kancelarji cywilnej p. Hełczyński i szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski.

Tym samym pociągiem wyjechali premjer Prystor, min. Hubicki oraz wiceministrowie Beck, Doleżal i Gallot.

Minister komunikacji Kühn wyjechał do Gdyni wczoraj statkiem.

Pozatem towarzyszyć będą p. prezydentowi marszałek sejmu Świtalski i marszałek senatu Raczkiewicz.

NOWY PARLAMENT W RUMUNJI

BUKARESZT, 30. 7. (PAT.) Nowy parlament zebrał się w południe przy zachowaniu zwykłego ceremonjału. Gdy król Karol z wojewodą Michałem w otoczeniu członków gabinetu ukazał się w samochodzie, członkowie parlamentu zgotowali mu długotrwałą owację. Król odczytał orędzie tronowe, w którem oświadczył, że wystosował do wszystkich ugrupowań politycznych gorące wezwanie celem zapewnienia ich współpracy w ostatnich niezwykle trudnych okolicznościach. Powołany na czas wyborów gabinet wypełnił ściśle swoje zadania konstytucyjne zapewnienia swobody w głosowaniu. Zadaniem gabinetu było również wydanie pilnych zarządzeń, jakich wymagała sytuacja finansowa celem skierowania kraju na drogę uzdrowienia gospodarczego i finansowego.

Po złotówce od osoby

EMERYTOWANY POLICJANT WYDAWAŁ „MANDATY KARNE".

Że mieszkańcy stolicy słyną z niezwykłych pomysłów, to fakt dawno stwierdzony i wielokrotnie powtarzany. Kroniki kryminalne naszego miasta chlubią się całą plejadą kombinatorów, sprzedających — tramwaje, kolumny Zygmunta, hale dworcowe, szosy, tory kolejowe, nabierających na carskie brylanty, dolary, konsula etc.

Ostatni wypadek świadczy dobitnie o tem, że tradycje warszawskiej „pomysłowości" bynajmniej nie wygasły. Oto nocy ubiegłej do przejeżdżającego ul. Smolną t. zw. motorowego patrolu policji, składającego się z dwuch samochodów i jednego motocykla, podbiegł jakiś jegomość i wystraszonym głosem oświadczył, że na wybrzeżu Kościuszkowskiem grasuje banda jakichś opryszków, która terroryzuje przechodniów, wymusza od nich pieniądze.

Jegomościa, którym okazał się Wacław Karolak, zaproszono do samochodu i cały patrol ze zgaszonemi reflektorami oraz zamkniętemi tłumikami popędził nad Wisłę.

Gdy przybyto na miejsce, policjanci stwierdzili, że między krzakami wybrzeża Kościuszkowskiego kryje się mnóstwo parek, które tu właśnie przyszły szukać ochłody przed duszną nocą lipcową, a policjantom okazywały jakieś zielone kartki.

Natychmiastowe dochodzenie wykazało, że kartki te były ni mniej ni więcej tylko mandatami karnemi, wydawanemi po zainkasowaniu złotówki od osoby, przez jakiegoś mężczyznę, który wszystkim przedstawiał się jako wywiadowca urzędu śledczego, wysłany specjalnie w celu strzeżenia — moralności.

Ponieważ z moralnością odpoczywających na wybrzeżu parek było nie tęgo, płaciły one złotówki bez szemrania, zwłaszcza że wywiadowca po zainkasowaniu pieniędzy i wydaniu kwitka, znikał natychmiast.

Idąc za wskazówkami posiadaczy „mandatów karnych" policja schwytała „wywiadowcę" który właśnie inkasował od jednej z par ukrytych w krzakach 2 złote.

Spryciarzem jest emerytowany policjant Antoni Kruk. Znaleziono przy nim zielony kwitarjusz i uciułane w ten pomysłowy sposób — 31 zł.

——0——

ZAGADKOWA KRADZIEŻ PAMIĄTEK PO KRÓLU SOBIESKIM.

PRAGA, 30. 7. W miejscowości Wielki Ujazd koło Lipnika przechowywana była w tamtejszym kościele cenna pamiątka z czasów wyprawy Jana III pod Wiedeń, mianowicie sztandar pułku janczarów tureckich.

Sztandar ten podarowany był janczarom przez sułtana i noszony w każdej bitwie.

W szeregach wojsk Jana III służyło podczas odsieczy Wiednia kilku szlachciców czeskich, wśród nich także Veseliczka - Lichtenstein - Podstatsky. Sobieski, biorący osobiście udział w ataku, trafił na pułk janczarski.

Chorąży usiłował zbiec ze sztandarem i wówczas Sobieski sam rzucił się na niego i przy pomocy Lichtensteina-Podstatskyego odebrał sztandar. Chorągiew ta na życzenie króla Jana III podarowana została przez cesarza austrjackiego szlachcicowi czeskiemu, który zkolei złożył ją w kościele w Wielkim Ujeździe, którego był patronem. W kościele znajdowała się również inna pamiątka, mianowicie złoty krzyżyk z djamentami, podarowany przez cesarza Ferdynanda Veseliczkom za wierność.

Obecnie krzyżyk i sztandar zniknęły z kościoła bez śladu.

Proboszcz obecny, ani jego poprzednik nie wiedzą zupełnie, gdzie podziały się obie cenne pamiątki.

——oOo——

KĄPIEL P. POSŁA Z PRZEPROSINAMI.

ALEKSANDRJA, 30. 7. (PAT). Poseł austrjacki, który aresztowany został przez policję za kąpiel w niedozwolonem miejscu, był dziś uroczyście przepraszany przez przedstawiciela władzy. Ogłoszony komunikat ministerjum spraw zagranicznych zamyka cały incydent.

Czy niema już innej drogi?

Przed kilku dniami, jak to już pokrótce donosiliśmy, rada zarządzająca zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych opracowała projekt ratowania finansów tego zakładu.

W projekcie tym przewidziane jest nieznaczne podwyższenie składek ubezpieczeniowych (2 proc.) z jednoczesną redukcją świadczeń (5 proc.) dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ponadto wyłonił się projekt połączenia zakładu ubezpieczeń dla pracowników umysłowych z podobnym urzędem dla pracowników fizycznych.

Obydwa te projekty spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem organizacyj zawodowych pracowników umysłowych.

W najbliższym czasie unja związków pracowników umysłowych zwołuje w stolicy zjazd delegatów zrzeszeń pracowniczych z całego kraju.

Sprawa redukcji świadczeń jest niespodzianką i zaskoczyła związki, przygotowywały one bowiem memorjał, w którym domagać się miały podwyższenia właśnie świadczeń z uwagi na ich niski wymiar, nie odpowiadający zupełnie wysokości składek płaconych przez pracowników.

Pracownicy umysłowi płacą ze swych pensyj od 10 do 15 proc. na rozmaite świadczenia i podatki.

Jest to obciążenie b. poważne. Płacono jednak bez szemrania w nadziei, że będzie się więcej otrzymywać w okresie bezrobocia.

Pracownik umysłowy jednak, płacąc od 5 lat składki, gdy znajdzie się bez pracy, po 9 miesiącach zasiłków pozostaje bez żadnej pomocy.

Zwiększające się zastraszająco bezrobocie wśród pracowników umysłowych zaważyło zapewne na stanie finansowym zakładu ubezpieczeń.

Aby finanse te ratować, znaleziono jedną radę: obniżyć zasiłki, podwyższyć składki.

Gdy w podobnych opresjach znalazł się fundusz bezrobocia dla pracowników fizycznych, rząd dopłacał do tej instytucji około 100 miljonów zł. nie uciekając się do podwyżek składek.

Czy nie możnaby zaciągnąć pożyczki w skarbie państwa dla zakładu ubezpieczeń?

Istnieje przecież jeszcze fundusz emerytalny Z. U. P. P., rozporządzający miljonami, z których się nie korzysta, bo emeryt się nie wypłaca.

Można i trzeba raczej z masowo leżących pieniędzy pożyczyć dla żywych, niż żywym uszczuplać i tak szczupłe zasiłki.

Scalenie zakładu ubezpieczeń z funduszem bezrobocia przedstawia dla tegoż zakładu niebezpieczeństwo zmajoryzowania go przez przedstawicieli pracowników fizycznych. — Składane z trudem i gwarantowane pieniądze rozejdą się wówczas po prostu w rękach.

A gdy po wielu latach zajdzie konieczność płacenia uroczyście przyrzeczonych emerytur, — okaże się, że pieniądze te poszły na zupełnie inne cele.

Do tego dopuścić nie można. Jak nie można również ratować finansów zakładu kosztem tych, którzy i tak ponieśli już największe ofiary na ołtarzu... kryzysu.

Hańbą bogatej Ameryki

są krwawe zajścia w Waszyngtonie

LICZNI OFICEROWIE PODAJĄ SIĘ DO DYMISJI.

WASZYNGTON, 30. 7. (PAT). Uczestnicy t. zw. „Bonus Army", usunięci siłą z Waszyngtonu, skierowali się do Pensylwanji, gdzie mają się na nowo zorganizować.

Do Pensylwanji przybyło już 4.000 b. żołnierzy, oczekują zaś przybycia 25.000.

Głównym ośrodkiem ruchu b. żołnierzy ma być miasto Johnstown. Komendant Waters nosi się z myślą utworzenia nowej organizacji weteranów pod nazwą „koszule khaki".

Zdaniem Watersa prezydent Hoover zbyt ostro obszedł się z weteranami, w obozie, których znajdowało się wiele kobiet i dzieci.

W Waszyngtonie panuje spokój.

Po odpędzeniu z pod Waszyngtonu weteranów, w stolicy ukazały się tłumy kobiet z dziećmi, które do niedawna obozowały w namiotach. Są to żony b. uczestników wojny europejskiej. Wynędzniałe kobiety żebrzą, obchodząc mieszkania prywatne, urzędy i sklepy. Policja jest bezsilna, gdyż w obronie żebrzących staje część ludności.

Pod Waszyngtonem oddziały weteranów zdobywają szturmem przechodzące pociągi, usiłując dostać się do obfitujących w żywność stanów południowych: Wirginji i Karoliny. Jednakże wojsko przeciwstawia się temu, rozpędzając oddziały weteranów i siłą usuwając ich z wagonów.

Dowództwo nad wojskami w okręgu waszyngtońskim objął szef sztabu generalnego, gen. Mac Artur. Fakt ten wywołał oburzenie wśród wielu wojskowych, dla których ostatnie wypadki były prawdziwym ciosem. Nie jest wykluczone, że liczni oficerowie podadzą się do dymisji. Prasa dzisiejsza nazywa wczorajsze zajścia w Waszyngtonie „hańbą Ameryki".

Wśród weteranów odpędzonych z pod murów stolicy, panują nastroje wręcz desperackie. Ponieważ większość stanowią bezrobotni, należy oczekiwać aktów rozpaczy. Narazie weterani, którym zamknięto drogę do żyznych stanów południowych, zdążają przeważnie na zachód.

Ulice Waszyngtonu wciąż jeszcze są przepełnione kawalerją i piechotą w umundurowaniu polowem. Ludność zorganizowała zbiórkę na dokarmianie dzieci i żon weteranów.

Otwarcie igrzysk olimpijskich.

NOWY JORK, 30. 7. Dziś o godz. 14.30 czasu amerykańskiego (godz. 23.30 czasu warszawskiego) odbyło się w Los Angeles uroczyste otwarcie X igrzysk olimpijskich.

Wszystkie ekipy, zgłoszone do igrzysk, są już na miejscu. Ogólna liczba ekip wynosi 49.

Całe miasto Los Angeles, a przedewszystkiem tereny olimpijskie przedstawiają się jako morze flag wszystkich narodowości należących do międzynarodowego komitetu igrzysk olimpijskich.

Około 300.000 osób przybyło lub zapowiedziało swój przyjazd do Los Angeles, co stanowi niewątpliwie pierwszorzędny interes dla mieszkańców „Miasta Aniołów".

Ceremonjał otwarcia igrzysk był bardzo uroczysty.

Po mszy, celebrowanej przez najwyższego dostojnika kościoła, zawodnicy udali się w triumfalnym marszu na stadjon. Tu przed trybuną honorową ustawili się oficjalni przedstawiciele państw uczestniczących w igrzyskach — poczem nastąpił wymarsz narodów.

Defilujący poprzedzani byli tablicą z nazwą państwa i sztandarem narodowym.

Po skończonej defiladzie zastępcy ustawili się na stadjonie, frontem do trybuny honorowej.

Reprezentant Stanów Zjednoczonych Curtis wypowiedział wtenczas sakramentalną formułę: „Proklamuję otwarcie igrzysk olimpijskich w Los Angeles dla uczczenia X olimpjady ery nowożytnej".

Po tych słowach trębacze odegrali fanfarę, w czasie której sztandar olimpijski z pięcioma połączonemi kołami, symbolizującemi pięć części świata, wypłynął na główny maszt stadjonu, a równocześnie z klatek z przed trybuny honorowej wypuszczona została olbrzymia moc gołębi pocztowych na znak otwarcia igrzysk.

Następnie chorążowie wszystkich narodów ustawili się półkolem ze swemi sztandarami dookoła mównicy, poczem odbyła się przysięga.

Po defiladzie powrotnej uroczystość otwarcia została zakończona.

Polacy pierwszego dnia nie brali udziału w zawodach.

8 miljonów obrączek z tombaku.

NIEZWYKŁY PROJEKT LEONA ROTTENBERGA.

Przed kilku dniami do ministerjum skarbu w Warszawie zgłosił się sympatyczny, wysoki jegomość, który oświadczył, że chce przeprowadzić konferencję z ministrem.

— Mam bardzo ważną sprawę, jestem autorem planu uzdrowienia skarbu państwa!

Pana Rottenberga przyjął jeden z naczelników wydziału budżetowego. Przybysz złożył obszerny rękopis, zawierający jego projekt uzdrowienia finansów państwowych i przedstawił uzupełniające wyjaśnienia.

Plan jest bardzo prosty. W Polsce jest około 6 — 7 miljonów małżeństw. Wobec tego, około 12 — 14 miljonów ludzi powinno nosić obrączki. Ponieważ jednak nie wszystkich stać na obrączki złote, liczbę noszących obrączki określić należy skromnie na 8 miljonów osób. Tyle więc mamy w kraju złotych obrączek. Przeciętnie każda obrączka warta jest 35 złotych, czyli ogólna suma wartości obrączek wynosi ok. 300 miljonów złotych. Otóż Rottenberg proponuje, by wszyscy obywatele złożyli swoje obrączki na rzecz skarbu państwa, który wzamian wyda obrączki tombakowe.

„Każdy — pisze Rottenberg w swoim memorjale — chętnie zrobi tę zamianę, bo o b r ą c z k a małżeńska nie stanowi wartościowej biżuterji, nikomu więc nie będzie żal zamienić tego szablonowego pierścionka na taki sam ze sztucznego, amerykańskiego złota. — Skarb państwa zaś zdobędzie około trzysta miljonów złotych w złocie. Posiadając o taką sumę większy zapas złota, będzie mógł wypuścić blisko miljard złotych banknotami i na szereg lat zostanie w ten sposób rozwiązana sprawa kryzysu, bezrobocia. I to takim tanim kosztem, zamiany złotych obrączek małżeńskich na tombakowe!

Trzeba przyznać, że pomysł nie jest pozbawiony dowcipu.

NA DNIE OTCHŁANI.

Prace nad wydobyciem „Niobe".

BERLIN, 30. 7. Po zapoczątkowaniu prac około wydobycia okrętu szkolnego „Niobe", nurkowie powrócili do Kilonji, a dalsze prace obejmuje pewne towarzystwo okrętowe z Hamburga.

Aż do chwili obecnej nie potwierdziły się pogłoski, że fale wyrzuciły na Fehmarn zwłoki kilku zabitych z okrętu „Niobe".

Łodzie i samoloty prowadzą jeszcze dalej poszukiwania.

Przy pracach około zatopionego okrętu szkolnego „Niobe", chodzi najpierw o usunięcie ożaglowania, co umożliwi dopiero dostanie się do wnętrza okrętu.

Wstępne prace potrwają prawdopodobnie 7 dni. Potem należy się liczyć z wydobywaniem zabitych o ile oni znajdują się we wnątrzu okrętu.

Prace nurków są bardzo trudne wskutek znacznej głębokości i prądów wodnych.

——0——

SZTABOWIEC JAPOŃSKI W NIEWOLI CHIŃSKIEJ.

PARYŻ, 30. 7. Według ostatnio otrzymanych wiadomości, japoński oficer łączności Ishimoto pozostaje nadal w rękach band partyzanckich. Komendant korpusu ochotniczego w Jehol odmówił wypuszczenia go na wolność.

PEWNEGO DNIA...

W konferencji rozbrojeniowej delegacja polska wzięła udział żywy, pracowała szczerze, wykazując ważną inicjatywę własną w dziedzinie projektów, zmierzających do osiągnięcia rozbrojenia moralnego.

Delegacja polska głosowała wraz z przedstawicielami 40 innych państw z Anglją, Francją i Ameryką na czele za rezolucją końcową, zamykającą obecne stadjum konferencji rozbrojeniowej, pomimo, że gen. Burhadt - Bukacki wyłuszczył, w imieniu delegacji polskiej, zastrzeżenia co do tej rezolucji.

„Niemniej jednak — stwierdził to gen. Burhadt - Bukacki w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Iskry“ — uważamy rezolucję tę za dobrą podstawę do dalszej działalności konferencji, albowiem zastrzeżenia nasze bynajmniej nie mają opozycyjnego charakteru, lecz czynione są w myśl współpracy z delegacjami, dążącemi, jak i my, do takiego rozwiązania zagadnienia rozbrojenia, któreby istotnie odpowiadało wzmocnieniu obecnego stanu bezpieczeństwa.

Polska i delegacje 40 innych państw dążą tedy do takiego ograniczenia zbrojeń, któreby nietylko nie naruszało obecnego stanu bezpieczństwa, ale go wzmacniało.

Inaczej Niemcy.

Wysunęły one tezę „równości zbrojeń“. Znaczy to w praktyce: niech się inne państwa rozbrajają. My chcemy podnieść zarówno ilość, jak i jakość naszego uzbrojenia.

Wysunięta przez Niemcy teza „równości zbrojeń“ nie znalazła żadnego poparcia, ani uznania wśród delegacyj państw innych. Nawet delegacje Bułgarji, Austrji, Węgier, skądinąd sekundujące Niemcom na terenie międzynarodowym, tym razem je opuściły.

We „wspaniałem odosobnieniu“ głosując przeciwko rezolucji, ambasador Nadolny miał obok siebie tylko Litwinowa. Sojusznik z Rapallo, z innych względów głosował również przeciwko rezolucji, jako zamało radykalnej.

Znalazłszy się w tak „wspaniałem odosobnieniu“, Niemcy nie straciły pewnej siebie miny. Niektóre organy prasy niemieckiej, ze względu na stosunki wewnętrzne, czynią von Papenowi niejakie zarzuty, że pozwolił się „wymanewrować“ na pozycję zupełnego niemal osamotnienia. Zarzutem tym towarzyszą jednak wyraźne groźby pod adresem Europy. O Genewie, o konferencji rozbrojeniowej mówi prasa niemiecka lekceważąco. Natomiast wskazuje na „niemiecką chęć czynu i poczucia obowiązku co do natychmiastowego zapewnienia niemieckiemu narodowi tego minimum obrony i bezpieczeństwa, do których posiada on pełne prawo od wielu lat“.

Jeszcze wyraźniej mówi „Der Tag.“: „Jeśli niemiecka polityka zagraniczna nie wyciągnęła narazie konsekwencyj w postaci opuszczenia konferencji, to wolno przecież wierzyć obecnemu rządowi Rzeszy, który jest tak zdecydowany w swych posunięciach, iż poweźmie on we właściwym czasie to rozstrzygnięcie, będące tylko kwestją czasu... Najważniejszą nauką z Genewy, której niewolno nam zapominać, jest, iż t. zw. konferencja rozbrojeniowa nigdy nie skonstruuje równouprawnienia Niemiec. Naród niemiecki będzie proklamował pewnego dnia to równouprawnienie na mocy własnej decyzji.

Tak więc, Europa dowie się pewnego dnia, że Niemcy na mocy własnej decyzji tworzą miljonową armję z zaciągu rekruckiego, zaopatrzoną w odpowiednią ilość armat, tanków, samolotów i gazów trujących. Niemcy zapowiadają, iż opuszczą konferencję rozbrojeniową. Nie będą tedy czuły się związane temi ograniczeniami, jakie nałożyć mogła konferencja co do stanu liczebnego wojska lub użycia poszczególnych rodzajów broni.

Pewnego dnia dowie się tedy Europa, że Niemcy, na mocy decyzji, uznali traktat wersalski za „świstek papieru“, jak uznali w r. 1914-tym za świstek papieru swoje własne gwarancje poszanowania niepodległości Belgji.

Pewnego dnia zrozumieją może naraszcie mężowie stanu Europy, ile i jak fatalnych dopuścili się błędów, pozwalając się „wymanewrować“ na pozycję ustępstw dla Niemiec.

Niemcy wyłudzali ustępstwa coraz większe, coraz dla siebie ważniejsze w Locarno, w Lozannie. Obecnie oświadczają, że wezmą sobie sami, nikogo o zdanie nie pytając, to, czego wyłudzić nie mają nadziei: zupełne zniesienie wszelkich ograniczeń traktatowych w zakresie uzbrojenia.

Gen. Schleicher, w przemówieniu radjowem z dn. 26-go b. m. zapowiedział już wyraźnie reorganizację reichswehry, bez pytania o zdanie sygnatarjuszy traktatu wersalskiego.

Brutalne wystąpienie gen. Schleichera wywarło silne wrażenie w prasie francuskiej. Polska powinna jasno zdawać sobie sprawę z tego, co może nastąpić pewnego dnia...

Asper.

Gdy Stany Zjednoczone staną się „mokre“...

Jedną ze stawek, o które toczyć się będą wybory na prezydenta w Stanach Zjednoczonych, ma być zniesienie prohibicji. Szanse „zmoczenia“ Ameryki wzrosły obecnie, z chwilą gdy za zniesieniem prohibicji alkoholu opowiedziała się partja demokratyczna oraz część partji republikańskiej.

Gdyby przyszło do uchwalenia ustawy o zniesieniu t. zw. billu Volsteada i wrota Ameryki stanęły otworem dla wszelkiego rodzaju importowanych win, spirytualjów i piwa — przemysł browarniczy, gorzelniany i winiarski nietylko Stanów Zjednoczonych, ale i Europy stanąłby w obliczu nowych perspektyw „prosperity“ po długoletnim kryzysie.

Z perspektywą tą zaczynają się już liczyć na serjo i w Ameryce i w Europie, przygotowując narazie obliczenia statystyczne, sprawdzając zapasy w składach i sprawdzając zdolność produkcyjną unieruchomionych dotąd browarów, rafineryj i gorzelni.

W Ameryce samej, gdyby zniesiono prohibicję, weszłyby w grę olbrzymie fabryki i wielkie kapitały. Przed r. 1918 znajdowało się w Stanach w pełnym ruchu 1100 browarów. Liczba czynnych obecnie tajnych, nielegalnych gorzelni i browarów sięga 15.000, ale wyroby tych „fabryk“ konsumowane są tylko dla tego, że prawdziwe wino, likiery, piwo są zbyt drogie dla przeciętnego amerykanina.

Duże nadzieje pokłada przemysł browarniczy, gorzelniany i winiarski Europy w związku z perspektywą otwarcia terytorjum Stanów Zjednoczonych dla importu win, likierów, wódek i piw zagranicznych. Ameryka przed r. 1918 było największym importerem i konsumentem win francuskich i likierów, hiszpańskich, włoskich, wódek angielskich i piwa niemieckiego. To też Francja np. posiada dzisiaj zapas blisko 200 miljonów butelek szampana, 175 miljonów butelek Bordeaux i 150 milj. Burgunda, które czekają tylko na otwarcie granicy amerykańskiej. Prócz Włoch, Hiszpanji i Niemiec wchodzą też w grę, jako kraje zainteresowane w eksporcie spirytualjów do Stanów, kraje takie, jak Anglja, Grecja, Szwajcarja, Meksyk, Portugalja, Austrja, Węgry itd.

Na „złote czasy“ dla importerów win i wódek trzeba będzie jednak poczekać jeszcze ze dwa lata, gdyż o zniesieniu billu Voldsteada decydować może w Stanach tylko kongres, a wybory doń odbędą się dopiero w listopadzie 1933 roku, zanimby zatem uchwała kongresu ewentualnie weszła w życie, nadszedłby lipiec 1934 r.

Or.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Lipiec 31 Niedziela	Dziś: Ignacego Jutro: Piotra w O. Wschód słońca: 4.5 Zachód słońca: 9.36

WARSZAWA.

Niedziela, 31 lipca.

10.00. Muzyka religijna (płyty). 10.30. Odczyt misyjny. 10.45. Bach: Arja. 11.00. Transmisja z Gdyni „Uroczystości Święta Morza“. 12.50. Program na dz. bież. 12.55. Urz. komun. PIM. 13.00. „Co to są choroby zawodowe“. 13.15. Tr. z Łodzi. 14.00. D. c. tr. z Gdyni. 14.30 Odczyt rolniczy. 14.50. Orkiestra ludowa wiejska. 15.05. Odczyt roln. 15.25. D.c. muzyki ludowej. 15.40. Radjotygodnik dla młodzieży. 15.53. Feljeton dla starszych dzieci. 16.05. Audycja żołniersko-strzelecka. 16.45. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.00. Koncert popoł. 18.00. „Biecz — zapomniana ojczyzna Łemków“. 18.20. Transmisja z Ciechocinka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Skrzynka poczt. techn. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert wieczorny. 20.45. Kwadrans literacki. 21.00. D. c. koncertu 21.50. Wiad. sport. z prowincji. 22.00. Muzyka tan. z kaw. „Georges“. 22.40. Kom. Gł. St. Meteor. 22.45. Wiadomości sportowe z Warsz. 22.50. Muzyka tan. z kawiarni „Georges.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 1 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dzień bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Muzyka salonowa (płyty). 13.35. Beethoven: Sonata Kreutzerowska w wyk. Hubermana i Friedmana. 15.00. Komunikat gospodarczy. 15.10. Piosenki. 15.30. Przegląd komunikacyjny. 15.40. Muzyka lekka (płyty). 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Pogad. w jęz. francuskim. 17.00. Koncert solistów. 18.00. „Na dalekich kresowych jeziorach“. 18.20. Muzyka lekka i tan. z kaw. „Gastronomja“, ork. pod kier. M. Ronczki. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45. „Skrzynka pocztowa roln.“. 19.55. Program na dzień nast. 20.00. Muz. operetkowa. 20.50. Feljeton p. t. „Rozum czy instynkt“. 21.05. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej. 22.00. Muzyka taneczna. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 31 lipca.

10.00. Transmisja z Warszawy. 11.00. Transm. z Gdyni. 13.15. Poranek muzyczny z Łodzi. 14.00. D. c. transm. z Gdyni. 14.30. Ks. dr. B. Rosiński wygłosi odczyt religijny. 14.50. Transm. z Warszawy. 18.20. Koncert z Ciechocinka. 19.15. Rozmaitości. 19.15. Program na dz. nast. 19.35. Intermezzo muzyczne. 20.00. Transm. z Warszawy. 21.50. Wiad. sport. z prowincji. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Muzyka taneczna. 22.40. Kom. meteor. z Warszawy. 22.45. Komunikaty sportowe. 22.50. Muzyka taneczna.

—o0o—

OGÓLNA.

(o) **Walny zjazd związku niższych funkcjonarjuszów państwowych.** W dniach 14 i 15 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie VII walny zjazd delegatów związku niższych funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe wezmą udział delegaci 180 kół związku z całego terenu Rzeczypospolitej.

Obrady zjazdu, które odbywać się będą w sali sądu najwyższego, poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny (Krakowskie Przedmieście), następnie zaś pochód ze sztandarami na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony zostanie wieniec.

Oprócz szeregu spraw organizacyjnych, na zjeździe omawiane będą najaktualniejsze sprawy świata pracowniczego. W pierwszym rzędzie więc zjazd rozważać będzie sprawę przestrzegania godzin służbowych i spoczynku niedzielnego, sprawę unormowania płac, wstrzymania redukcyj niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych, przywrócenia awansów i szczebli, obsadzenia etatów, wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, niedziele i święta itd.

(o) **83.195 małżeństw w Polsce w ciągu kwartału.** W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego zawarto w Polsce ogółem 83.195 małżeństw, tj. o 5.670 małżeństw więcej, niż w kwartale poprzednim.

Największą liczbę małżeństw, mianowicie 8.471 zawarto na terenie województwa łódzkiego. **Na drugiem miejscu pod względem ilości zawartych małżeństw znajduje się województwo kieleckie, w którem zawarto 7.780 małżeństw.** W województwie lwowskiem zawarto 7..418 małżeństw, w wołyńskiem 6.552, w lubelskiem 6.420, w warszawskiem 5.077, w białostockiem 4.514, w wileńskiem 4.233, w poznańskiem 4.101, w poleskiem 3.602, w tarnopolskiem 3.596, w nowogródzkiem 2.861, w śląskiem 2.256, wreszcie w województwie pomorskiem 2.126 małżeństw.

O usprawnienie gospodarki samorządów miejskich

III

Rozważyliśmy poprzednio, jak wielkie znaczenie ma dla usprawnienia administracji czynnik ludzki.

Urzędnicy są jednak tylko instrumentem, na którym melodje wygrywa zarząd miasta, prezydent, czy burmistrz.

Jest rzeczą całkiem dowiedzioną, że osiągnięcie wysokiego stopnia wyzyskania personelu opiera się o czynniki psychologiczne i z tego punktu widzenia każda jednostka zatrudniona stanowi zagadnienie. Prezydenci miast muszą być przedewszystkiem dobrymi psychologami.

Kierowanie sprawami miejskiemi nie jest rzeczą łatwą, oczywiście, o ile się chce je dobrze prowadzić. Prezydent miasta musi się znać potrochu na wszystkiem, a więc: na sprawach budowlanych, drogowych, wodnych, sanitarnych, ogrodniczych, dalej na prawie, skarbowości, lecznictwie i wielu innych działach. Trudno znaleźć człowieka tak uniwersalnego, by wszystkie te działy opanował dokładnie.

Istnieją jednak jednostki ludzkie, które specjalnie są predystynowane do tego rodzaju stanowisk. W Amerycе ten rodzaj ludzi nazywają menażerami. Menażer jest to człowiek, obdarzony dużą dozą zdrowego rozsądku, człowiek o wrodzonem poczuciu wydajności, człowiek, który na każdą rzecz patrzy z punktu widzenia kalkulacji, przytem doskonale się orjentujący w materjale ludzkim.

Taki menażer może nie być fachowcem w wielu dziedzinach, ale w lot się potrafi zorjentować, czy rada fachowa, udzielona mu przez specjalistę, jest dobra, czy zła. Ten typ człowieka najlepiej się nadaje na kierownika miasta. Dodać jednak należy, że konieczna jest pozatem na tem stanowisku bezwzględna uczciwość.

Jedną z przyczyn nieudolnej gospodarki naszych magistratów jest też krótkotrwałość piastowania godności prezydenta. Nawet 3-letnia normalna kadencja jest za krótka, a należy pamiętać, że w ciągu nawet 3-letniej kadencji zachodzą liczne zmiany i przegrupowania.

Prezydent, który obejmuje stanowisko, jest w pierwszym roku urzędowania zależny z zupełności od kierowników wydziałów. Oczywiście, że im dany kierownik jest mniej wart, tembardziej stara się pozyskać względy nowego prezydenta.

Wykorzystują ten okres niektórzy kierownicy dla swoich celów, podsuwają do redukcji ludzi im niewygodnych, względnie robią miejsce dla swoich obecnych, lub przyszłych krewnych. Normalnie, dopiero po jakim roku prezydent zaczyna się orjentować w swojej pracy. W pracy często prezydent jest krępowany względami na interesy partyjne. Zdarza się, że nawet uczciwy prezydent patrzy przez palce na rozmaite świństwa swoich podwładnych, bojąc się, w razie demaskowania, narazić prestiż swojej grupy.

Dotychczasowa polityka wszystkich ugrupowań w tym względzie była błędną i przedewszystkiem godziła we własne interesy stronnictw.

Nie ulega wątpliwości, że dobra i uczciwa gospodarka miejska jest najlepszą agitacją przedwyborczą. Stronnictwo, którego przedstawiciele naprawdę gospodarowaliby bezinteresowanie i mądrze, takie stronnictwo napewnoby przy ponownych wyborach odniosło sukces. Niestety, u nas przeważnie stronnictwa rządzące, w miastach przy ponownych wyborach zwykle przepadają. Swiadczy to, że ugrupowania nie rozumieją własnego interesu.

Dla usprawnienia gospodarki komunalnej potrzebne są następujące warunki ze strony ugrupowań politycznych i społeczeństwa:

1. Grupy polityczne winny zrozumieć, że najlepszą agitacją przedwyborczą jest mądra i uczciwa gospodarka desygnowanych przez nie delegatów w poprzednim samorządzie. Jeżeli dana grupa nie posiada w swojem łonie dobrych organizatorów, to powinna raczej wybrać z poza swego grona człowieka odpowiedniego, który zresztą zgodziłby się na realizowanie programu w zakresie gospodarki miejskiej, opracowanego przez popierającą go grupę polityczną, aniżeli forytować człowieka swojego ale nieodpowiedniego.

2. Społeczeństwo winno się więcej interesować sprawami komunalnemi i domagać się ze stron władz miejskich częstych wyjaśnień danych rzeczowych i statystycznych.

Jeżeli tu lub owdzie obywatel natknie się na niedołęstwo lub korupcję, nie powinien przejść nad tem do porządku dziennego i machnąć ręką, przeciwnie: powinien niezwłocznie zaalarmować opinję publiczną.

Każdy obywatel musi pamiętać, że dobro miasta jest równoznaczne z jego dobrem.

Inż. Z.

Jak wystawiać robotnikom zaświadczenia o zwolnieniu z pracy.

W wypadkach stałego ograniczenia produkcji do 3, 4 lub 5 dni w tygodniu, poszczególne zakłady pracy wydawać mogą robotnikom zaświadczenia o zwolnieniu. Zaświadczenia te powinny wykazywać, zamiast poszczególnych przerw w zabezpieczeniu w ostatnich 12 miesiącach przed zwolnieniem, faktyczne dni zabezpieczenia w danym okresie t. zn. dni wkładkowe, łącznie ze świętami, oprócz niedziel.

Dane te winny być wyraźnie uwidocznione na odwrotnej stronie zaświadczenia o zwolnieniu.

Obliczanie ogólnego zarobku, w wypadku ograniczenia dni w pracy w tygodniu, zakłady pracy winny dokonywać zgodnie z przepisami paragrafu 19 wymienionemi w ust. 2 rozporządzenia ministerjalnego, t. zn., że zakłady pracy winny podawać w zaświadczeniu o zwolnieniu ogólny zarobek, wypłacony robotnikowi za 13 tygodni, zaliczonych do zabezpieczenia, licząc wstecz od dnia zwolnienia. Dni wolne od pracy (oprócz świąt bez zaliczenia do nich niedziel) nie mogą być wliczanie do wymaganych 78 dni zabezpieczeniowych, wobec niewpłacania za nie (z braku zarobku) wkładek do F. B.

„Locarno“ w Sosnowcu a balet „Adrja“.

Od kilku dni po Sosnowcu krążą najrozmaitsze pogłoski na temat restauracji „Locarno“ w związku ze skargą, jaką złożyły baletnice, występujące w tym lokalu do wydziału śledczego. Od pierwszego lipca br. do „Locarno“ zaangażowany został balet „Adrja“, który cieszył się dużem powodzeniem. W dn. 17 bm. z niewiadomych bliżej przyczyn kontrakt między baletem a właścicielami lokalu został zerwany i od tego dnia wstrzymane zostały gaże baletnicom. W dwa dni potem do wydziału śledczego w Sosnowcu wpłynęła skarga kierownika baletu, który twierdził, że właściciele „Locarna“ nakłaniali tancerki do udawania się z gośćmi do gabinetów.

Ile jest prawdy w tej skardze, wyjaśni śledztwo.

Dodać trzeba, że wczoraj w sądzie pracy w Sosnowcu odbyła się sprawa o niewypłacone gaże. Sprawa została odroczona celem przesłuchania dodatkowych świadków.

Tragiczny wypadek w Zagórzu.

KOŁA POCIĄGU OBCIĘŁY ROBOTNIKOWI GŁOWĘ.

Onegdaj o północy na torze kolejowym obok kopalni „Karol“ w Zagórzu miał miejsce tragiczny wypadek, któremu uległ 27-letni Czesław Rutkowski, zam. w Zagórzu.

Rutkowski pracował jako robotnik kolejowy na dworcu w Dąbrowie. Wracając onegdaj z pracy do domu, wpadł pod koła pociągu towarowego, które obcięły mu głowę.

Zwłoki Rutkowskiego znaleźli w godzinę po wypadku dwaj robotnicy kolejowi.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła policja i miejscowe władze kolejowe, celem sporządzenia odpowiedniego protokułu.

Rutkowski był zaręczony, ślub miał się odbyć w sierpniu.

Narzeczona, dowiedziawszy się o tragicznej śmierci najukochańszego, wpadła w tak silne omdlenie, że trudno ją było docucić.

Zwłoki Rutkowskiego zabrała rodzina.

Narzeczona z zemsty podpaliła zabudowania ukochanego.

Onegdaj we wsi Klonów, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, w zagrodzie **Jana Smurzyńskiego** wybuchł pożar, który w porę spostrzeżono i stłumiono w zarodku.

W toku dochodzenia ustalono, że pożar powstał z podpalenia, którego dopuściła się **Marjanna Zychówna, b. narzeczona Jana Smurzyńskiego.** Aresztowana oświadczyła, że podpalenia dokonała z zemsty, za to, że Smurzyński porzucił ją i miał się żenić z inną.

Mściwą narzeczoną przekazano władzom sądowym, które osadziły ją w areszcie.

Zemsta za nieotrzymanie wiana.

PUŚCIŁ Z DYMEM GOSPODARSTWO

Antoni Kozibąk z Klimontowa, pow. jędrzejowskiego, ożenił się przed rokiem u niejakiego Chyckiego w Łanach - Średnich, gm. Żarnowiec, pow. olkuskiego i za żoną swą, Marjanną, miał otrzymać spłatę majątkową od szwagra Piotra Chyckiego. Po upływie pewnego czasu, Kozibąk natarczywie począł się upominać o wiano u szwagra, a niezależnie od tego dla szybszego uzyskania pieniędzy, począł maltretować żonę, która zmuszona była wkońcu opuścić męża-tyrana i przenieść się do brata, Piotra Chyckiego.

W dniu 25 bm. Kozibąk zjawił się u Chyckiego i tam ponowił żądanie wypłacenia mu pieniędzy, a jednocześnie żądał powrotu żony do domu. Gdy ani jednego, ani drugiego nie uzyskał, postanowił się zemścić. Udając pozornie pogodzonego z losem, pożegnał się ze szwagrem, a wieczorem tego samego dnia podkradł się pod dom szwagra i zapalił strzechę w rogu domu i uciekł. Wkrótce dom spłonął, a przytem całe gospodarstwo Chyckiego.

Po zebraniu materjału obciążającego przez policję Kozibąk przyznał się do podpalenia z zemsty, wskutek czego został wczoraj aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu. Kozibąk jest właścicielem 12-to morgowego gospodarstwa w Klimontowie, pow. jędrzejowskiego.

(o) **Trening pilotów policyjnych.** Piloci policyjni, którzy odbyli przeszkolenie w szkole pilotów w Bydgoszczy, odbywają obecnie loty treningowe na lotnisku warszawskiem.

Po ukończeniu treningu stworzą oni pierwsze kadry policji lotniczej w Polsce.

—cgo—

Z KIELC.

(k) **Osobiste.** Powrócił z urlopu wypoczynkowego dyrektor izby rzemieślniczej p. Grzegorz Axentowicz i objął urzędowanie.

(k) **Kurs uzupełniający dla kierowników egzekucyj.** W sali urzędu skarbowego w Kielcach, odbył się kurs uzupełniający dla kierowników egzekucyj ze wszystkich urzędów skarbowych z terenu województwa kieleckiego. Według nowej instrukcji i ustawy egzekucyjnej, kierownikami wydziałów egzekucyjnych w urzędach skarbowych będą zastępcy naczelników.

Z dniem 1 sierpnia na terenie całego województwa kieleckiego, a w Kielcach z dn. 1 września br. nastąpi znaczne wzmożenie egzekucji zaległych podatków. W tym celu jak już donosiliśmy, izba skarbowa zaangażowała 80 nowych sekwestratorów, przyczem 20 sekwestratorów przydzielono do urzędu skarbowego w Kielcach.

(k) **Zwłoki w dole kloacznym.** Kołodziej Andrzej, mieszkaniec wsi i gminy Dyminy, pow. kieleckiego, zameldował w komisarjacie m. Kielc, że gdy wybierał z dołu kloacznego do beczki asenizacyjnej w posesji nr. 6 przy ul. Warszawskiej w Kielcach, wyłowił zwłoki dziecka 1-no miesięcznego, płci męskiej, owinięte w szmatę, które umieszczono w kostnicy szpitala św. Aleksandra.

(k) **Pioruny biją.** We wsi Wilków, gm. Górno, pow. kieleckiego, piorun uderzył w dom Buska Józefa. Spalił się dach nad domem i obora. Straty wynoszą 700 zł.

(k) **Kradzież słoniny.** Romanowski Leopold, zam. w Białogonie, gm. Niewachlów, pow. kieleckiego, zameldował w komisarjacie m. Kielc, że w lodowni, znajdującej się przy ul. 3 maja nr. 9 w Kielcach — stwierdził kradzież około 300 klg. słoniny, wart. 600 zł.

Z SOSNOWCA

(s) **Koszty utrzymania zmniejszyły się o 2.38 proc.** Komisja statystyczna na ostatniem posiedzeniu obliczyła, że koszty utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4-ch osób w lipcu zmniejszyły się w porównaniu z czerwcem o 2.38 proc.

(s) **Posiedzenie komisji cennikowej** w sprawie ustalenia nowych cen mąki i chleba odbędzie się we wtorek, dn. 2 sierpnia w magistracie w Sosnowcu o godz. 1 popoł.

(s) **Baczność peowiacy!** Zapisy na zjazd legjonistów do Gdyni przyjmuje inż. H. Chorzelski (Sosnowiec, ul. Kręta 5) w dniu 31 b. m. od godz. 10—12 i od 16 — 18.

Koszta przejazdu 24 zł., ewentualnie przy uzyskaniu większej zniżki zł. 17. Przy zapisywaniu należy wpłacić zł. 7.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta wydarzyły się następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 6, zgon. 1, płonica zachor. 1, błonica zachor. 1, odra zachor. 2, krztusiec zachor. 4, gruźlica płuc zachor. 7, zgon 1. Odkażono 7 mieszkań.

ZAWIADOMIENIE.

Kancelarję notarjalną po zmarłym Teodorze Szretterze, notarjuszu w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 44 (telefon 5-08), prowadzoną czasowo przez delegowanego z Warszawy sędziego p. Wacława Polendra przy współudziale p. Marjana Kudelskiego, jako pierwszego zastępcy — obejmuje z dniem jutrzejszym, tj. z dniem 1-go sierpnia mianowany na stałe notarjuszem **pan Witold Raczkiewicz,** vicepreżes sądu apelacyjnego w Warszawie. Pierwszym zastępcą jego pozostał nadal znany szerokiemu ogółowi i kupiectwu **p. Marjan Kudelski,** długoletni zastępca zmarłego notarjusza T. Szrettera.

Z działalności komitetu ratunkowego przy gwarectwie hr. Renard w Sosnowcu.

Przy gwarectwie hr. Renard w Sosnowcu istnieje towarzystwo ratunkowe, którego celem jest dożywianie najbiedniejszych, a w szczególności dzieci z okolic Sielca i walcowni hr. Renard.

Podczas dwuletniego okresu, czyli od 1 maja 1930 r. do 30 kwietnia 1932 r. wydano 194.374 obiadów, czyli dziennie wydawano średnio po 267,4 porcyj, co kosztowało ogółem 39.175 zł. Koszta jednego obiadu wynosiły 20,2 gr., z kosztami administr. 21,3 gr.

Wydawane są w dni codzienne zacierki na mleku, kasze i ryż. W niedzielę kakao (po pół litra na jedną osobę) i chleb po jednej szóstej, do kakao po jednej czwartej kg.

Kuchnia czynna jest codziennie od godziny 8-ej do 10-ej rano i mieści się przy ul. Szkolnej 6 w Sielcu. Prowadzona jest hygjenicznie i wzorowo przez gospod. p. Cygankiewiczową pod nadzorem pań opiekunek.

W kuchni codziennie dyżurują naprzemian pp.: Ornowska, Zaborska, Krakowiakowa, Kocotowa, Kwiatkowska, Świerczewska, Zbyszewska, Orłowa, Krajewska, Ulatowska, Moszczeńska, Smogorzewska, Grabarowa, Pustułowa, Tomankowa i Kobylińska.

Stan kasy komitetu za okres dwuletni przedstawiał się następująco: ogólne wpływy wyniosły 44.619 zł. 84 gr. Gwarectwo hr. Renard ofiarowało 23.000 zł. 48 gr., urzędnicy gwarectwa — 17.959 zł. 70 gr., robotnicy gwarectwa — 2.797 zł. 84 gr., różne 861 zł. 77 gr. Wydano całą sumę, która wpłynęła.

Jak widać ze stanu kasowego wpływy komitetu składają się przeważnie z dobrowolnych ofiar urzędników i robotników i wydatnej pomocy gwarectwa „hr. Renard". Niezależnie od stałych, miesięcznych ofiar, gwarectwo zasilało często kasę komitetu ofiarami nadzwyczajnemi, dzięki czemu komitet miał możność uwzględniać i zaspakajać potrzeby stale zgłaszających się nowych kandydatów na obiady i liczbę dożywianych powiększać. Na początku otwarcia kuchni, t. j. w maju 1930 roku dożywiano tylko 100 osób, a obecnie dożywia się 385. Pozatem gwarectwo daje komitetowi bezpłatnie lokal z opałem i światłem.

Należy podkreślić ofiarność urzędników gwarectwa, którzy od 1-go stycznia 1932 roku zadeklarowali stałe, miesięczne składki ze swych poborów w wysokości 10 proc. od sumy podatku dochodowego.

Robotnicy gwarectwa składają dobrowolne ofiary przy odbieraniu swych zarobków w dniu 15-go każdego miesiąca.

Dzięki wymienionym ofiarom komitet nie przerywał swej działalności w ciągu ubiegłych dwu lat i akcję dożywiania prowadzi w dalszym ciągu.

Sprawami komitetu ratunkowego kieruje powołany na zebraniu organizacyjnem zarząd z przedstawicieli urzędników i robotników gwarectwa „hr. Renard", odbytem w roku 1930 pod przewodnictwem **dyr. Pirszla.** Zarząd podzielił pracę w sposób następujący:

Prezydjum komitetu stanowią pp.: **dyr. Marja** Pirszlowa, insp. Halina Świerczewska, Wacława Moszczeńska, **Marja Kocotowa,** insp. Witold Świerczewski **(prezes komitetu),** inż. Wiktor **Kaleński (zast. prezesa), Jak Krakowiak (skarbnik), Władysław Mączka (sekretarz).** Sekcja gospodarcza pp.: **Bronisław Strzałkowski i Franciszek Lange.** Sekcja dochodowa pp.: zawiadowca kopalni **Józef Zajączkowski, Jan Nowak i Karol Podsiadło.** Sekcja kwalifikacyjna pp.: **Michał Karcz, Jan Babiarz i Teofil Pietras.** Komisja rewizyjna pp.: **Józef Choroba, Piotr Gałęziowski i Andrzej Stano.**

Posiedzenia zarządu komitetu odbywały się raz w miesiącu.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** 25-letnia Józefa Siwiszówna, służąca, zam. przy ul. Nowej 6, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Przewieziono ją na kurację do szpitala na Lepiankach.

Powód targnięcia się na życie — narazie nieznany.

(s) **Kradzieże.** Z komórki Agnieszki Ociepki na Piaskach (Betonowa) skradziono 6 gęsi, wart. 30 zł.

— Z wydziału mechanicznego fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu skradziono 2 pasy skórzane transmisyjne, wart. 150 zł.

Od dzieci z Wisły.

Redakcja nasza otrzymała 2 listy od dzieci polskich z Niemiec, przebywających na kolonjach letnich powiatowego komitetu będzińskiego w Wiśle. Listy te drukujemy bez żadnych zmian.

Pozdrowienie, podzienkowanie i pożegnanie, dla Komitetu powiatu bendzinskiego na rence p. Starościny Boxowej

Wielmożna Pani Starościna.

My pozdrawiamy cały Komitet i p. Staroście całem sercem wszystkich dzieciów z Niemców. Całym chórmem krzyczym ku Pani coby pani Starościno sto lat dłuży w powodzeniach i wykwiecie żyła. Jednym powiedzeniem, coby Pani richtig oblecięło całe żywoto. Odrazu w tym brifie my dziękujeme p. Starościny i Komitetowi, co nos poradzili przygarnąć ku Kolonjom powiatu będzinskiego. Dzienkujemy i za to, co my na kolonjach fajnie i przyswoicie żyjemy i za te bombony, które nom Pani potrafila przywieść. Naostatku wszyscy serdecznie zegnamy dobrom Pani i my zasyłamy wszyscy całusy ku Pani renkom. Jeszcze prosim Pani i cały komitet, coby nos na drugie ferje przygarneli na kolonje.

My dzieci polskie z Niemiec żeselamy najcerdeczniesze pozdrowienia z naszych wysokiech gor Pani Starościnie Dziękujemy tyż nasze dobre Pani Staroscinie za to co nas tu Pani do takie ładny okolicy zesłała, za bombony co bardzo dobrze smakowali i zato co się Pani Starościna czas wzionła i nas tu odwiedziela.

Bardzo nas sumienie boli że musiemy odjeżdżać. Zegnamy się z Paniom Staroscinom i momy jednak nadzieja na drugi rok sie z naszom kochanom Polskom znowu widzieć i dobrom Paniom Staroscinom witać.

W tem brifie zanosiemy Pani wszejscy pocałunki.

Emil Frankowitz, Jańta Stefan, Rzeźnik Edward, Jerzy Kokot, Imiolczyk Józef, Konrad Dąbrowski, Roman Kolodziej, Roman Wilczek, Max Odaj, Franciszek Kacy, Antoni Gorecki, Józef Zigrot, Franciszek Płaczek, Jan Michla, Edmund Pilarski, Łazar Joseph, Pyllik Józef, Edmund Witczak, Paweł Terasa, Fiedler Alfred, Roman Kolodzicj, Teofil Korbel, Jerzy Franielczyk, Jan Kurowski, Augustyn Szczygieł, Joham Kasprzyk, Georg Terasa.

Co mówią członkowie rady gminnej w Myszkowie o gospodarce wójta Rajchla.

W związku z artykułem w „Expresie Zagłębia" z dn. 27 bm. o konflikcie pomiędzy wójtem a radą gminną w Myszkowie, otrzymaliśmy następujący list:

„Rada gminna kilkakrotnie zwracała uwagę p. wójtowi w sprawie niewykonywania uchwał rady gminnej i zaniedbywania spraw gminnych.

Podobnie miała się rzecz i z utworzeniem 3 osobowego sądu w Myszkowie. P. wójt przedstawił radzie gminnej list p. prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu... z 9-cio miesięcznem opóźnieniem t. j. wówczas, gdy sprawa utworzenia tego sądu była już przesądzona.

Wprowadził w ten sposób w błąd radę gminną, która wybrała z pośród siebie specjalną komisję do opracowania kosztorysu utworzenia sądu. Zamiast zwołać posiedzenie komisji w jaknajkrótszym czasie, p. wójt zwołał posiedzenie po... 6 tygodniach.

Komisja zatem udała się ze skargą na wójta przed plenum rady miejskiej.

Wójt tłumaczył się, że o tej sprawie... zapomniał. A przecież otrzymał dwa listy w tej kwestji.

Rada, widząc, że tego rodzaju gospodarka p. wójta godzi w żywotne interesy gminy i mieszkańców — jednomyślnie uchwaliła wójtowi votum nieufności.

Uważamy, że kwestje te rozpatrzeć powinny władze nadzorcze".

Następują podpisy.

W czasie pożaru spłonęło dwoje dzieci.

Onegdaj donosiliśmy, że we wsi Juljanów, pow. koneckiego, powstał pożar w zagrodzie **Władysława Szarleja, wskutek czego spłonęły 3 sąsiednie domy i stodoły.**

W czasie pożaru spalił się syn Szarleja, 7-letni Stanisław, którego nie zdążono wynieść z płonącego domu.

Obecnie dowiadujemy się, że po stłumieniu pożaru, wydobyto ze spalonego domu doszczętnie zwęglone zwłoki **11-letniej córki Szarleja, Józefy.**

Rodzice po stracie dzieci i majątku są bliscy obłędu. Nieszczęśliwymi zaopiekowali się sąsiedzi.

Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

Pod sąd społeczeństwa.

W związku z umieszczonym w Nr. 204 „Expresu Zagłębia" z dnia 26 b. m. na stronicy 5-tej artykułem zatytułowanym „Pod sąd społeczeństwa", na zasadzie § 22 ustawy prasowej otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, jakoby p. Schicht „zebrał grube miljony, które z całą bezczelnością, z szelmowskim bezwstydem poświęca na akcję przeciwkopolską"; nieprawdą jest również, że „koncern Schichta oszukuje polaków, wydając nasze grosze na walkę przeciw nam" — natomiast prawdą jest, że p. Schicht jest od 10 lat w Polsce na stanowisku dyrektora firmy „Przemysł Tłuszczowy Schicht - Lever S. A.", która to firma zarobione w Polsce pieniądze przeznacza na dalszą rozbudowę swoich zakładów fabrycznych, zatrudniając coraz liczniejsze rzesze pracowników umysłowych i fizycznych.

Nieprawdą jest, jakoby p. Schicht wynajął w Sopotach luksusową willę — natomiast prawdą, że żadnej willi w Sopotach nie wynajął, a urlop swój spędza obecnie we Francji.

Nieprawdą jest wiadomość „o Schichcie, jakoby o tym, który wyciśnięte pieniądze ze społeczeństwa polskiego obraca na wrogie nam bojówki hitlerowskie" — natomiast prawdą jest, że p. Schicht stoi na czele przedsiębiorstwa polskiego „Przemysł Tłuszczowy Schicht - Lever S. A.", w żadnej akcji, a tembardziej akcji wrogiej państwowości polskiej, udziału nigdy nie brał.

Przeciwko autorom odezwy związku zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych Rzplitej Polskiej, wystąpiła firma Przemysł Tłuszczowy Schicht - Lever S. A., jak również i osobiście p. Schicht, na drogę sądowo - karną.

Przemysł Tłuszczowy
Schicht - Lever S. A.

URUCHOMIENIE AUTOBUSÓW MIEJSKICH W SOSNOWCU.

Z dn. 1 sierpnia, t. j. od jutra uruchomione zostaną w Sosnowcu miejskie autobusy, które kursować będą regularnie na kilku linjach. Narazie uruchomione będą dwie linje **Sosnowiec dworzec — Modrzejów — Mysłowice i Sosnowiec dworzec — Milowice — Czeladź.**

Później, o czem powiadomimy oddzielnie, uruchomione zostaną inne linje. Między innemi kursować będą stale autobusy na linji Sosnowiec (centrum miasta) — Sielec. Uruchomienie autobusów, które, jak nas informują, odchodzić będą narazie co 30 minut, tj. o każdej godzinie i półgodzinie, będzie dużem udogodnieniem dla mieszkańców Sosnowca, szczególnie tych, którzy zamieszkują krańce miasta, pozbawione dotychczas zupełnie komunikacji ze śródmieściem. Dodać należy, że autobusy, które kursować będą w Sosnowcu, przedstawiają się okazale. Są to wozy konstrukcji zagranicznej, wykonane w polskich zakładach z silnikami szwajcarskiemi „Sauerer".

Autobusy posiadają 20 miejsc siedzących i 4 stojące, oprócz obsługi; urządzone są wygodnie i estetycznie, co niewątpliwie będzie dużą zachętą dla pasażerów, tembardziej, że cena biletów będzie stosunkowo niska (10 gr. za klm.).

—o—

Z BĘDZINA.

(b) **Osobiste.** Radca J. Lechowski rozpoczyna jutro 5-ciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

(b) **Wiec lokatorów.** „Domagamy się obniżenia komornego!" pod tym hasłem dziś o godz. 11-ej rano w sali teatru „Światowid" odbędzie się wielki wiec lokatorów.

Referaty na temat konieczności obniżenia komornego wygłoszą M. Lewin i B. Rechtman.

(b) **Noworodek w Przemszy.** W ubiegły piątek wydobyto z Czarnej Przemszy w Będzinie przy ul. Grobla, zwłoki noworodka płci męskiej, liczącego od 7 — 8 miesięcy.

(b) **Złodzieje nie próżnują.** W nocy z dnia 29 na 30 bm., do sklepu spożywczego Chaima Grosfelda, zam. przy ul. Kołłątaja 47 dostali się złodzieje i skradli 100 zł. gotówką i różne towary na sumę 46 zł.

— Do sklepu bławatnego M. Kępińskiego, ul. Kołłątaja 36, zgłosiły się wczoraj dwie jakieś kobiety, celem kupna materjału na sukienkę. Pomimo dużego wyboru różnych materjałów, jakim się cieszy magazyn p. Kępińskiego, nic nie kupiły. Po wyjściu „klijentek" spostrzeżono brak jednej sztuczki markizetty, wartości 66 zł.

— Z pola, należącego do tow. sosnowieckiego przy ul. Czeladzkiej w Będzinie, skradziono w nocy większą ilość żyta w snopkach, wartości 300 zł.

—0—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** W dniu dzisiejszym wyjechał na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe inspektor samorządu gminnego p. Stanisław Malanowicz.

(z) **Strajk u Berndta trwa nadal.** Wynikły przed paru dniami na tle niewypłacania zarobków strajk włoski w fabryce Berndta, trwa nadal, gdyż dyrekcja fabryki do tej pory zarobków nie wypłaciła.

Zaznaczyć należy, że od chwili wybuchu strajku, to jest od pięciu dni robotnicy dniem i nocą fabryki nie opuszczają. Pożądaną jest w tej sprawie interwencja odpowiednich władz.

Santos-Dumont, zdobywca przestworzy

URZECZYWISTNIENIE FANTAZYJ JUJLUSZA VERNEGO.

Brazylijczyk Albert Santos - Dumont w wieku młodzieńczym zaczytywał się dziełami Juljusza Vernego. Być może, że właśnie lektura ta dała asumpt młodzieńcowi do poświęcenia się lotnictwu. Urodzony w r. 1879 w stanie Sao Paolo w Brazylji, Santos - Dumont, łącząc w sobie amerykański zmysł mechaniki z łacińskim polotem fantazji, już w r. 1892, jako dziewiętnastoletni chłopiec konstruuje pierwszy swój balon, któremu usiłuje nadać ruch kierunkowy. Zagadnienie lotów na cięższych od powietrza aparatach było wówczas nieziszczalną mrzonką, ale młody Santos - Dumont pracuje nieustannie i w tym kierunku. Przybywszy wraz z rodzicami do Paryża, brazylijczyk kontynuuje swe eksperymenty, codziennie niemal narażając życie.

I zdobywa palmę pierwszeństwa! Pięć lat przed pierwszym lotem kierunkowym, skonstruował Santos - Dumont swój pierwszy samolot, cięższy od powietrza. Odtąd rozpoczyna się pasmo doniosłych rekordów, które po trzydziestu kilku latach wydają się dziecinnemi, ale w swoim czasie były największą sensacją: zastosowanie cylindrycznego balonu, opatrzonego ciężkim motorem i sterem było istną rewolucją u schyłku 19-go stulecia. Zasługa Santos - Dumonta na tem właśnie polega. A gdy w lipcu 1901 roku młody brazylijczyk przeleciał 11 kilometrów w przeciągu 40 minut, po miesiącu zaś przebył trasę: St. Cloud — Paryż i z powrotem w 29 i pół minuty, zdobywając wówczas swym zaiste rekordowym lotem nagrodę 125 tys. franków — przestworza należały już do człowieka! Paryż szalał z wrażenia, a rząd brazylijski wybił medal pamiątkowy, na którym wyrył napis: „Poprzez dotąd niezdobyte niebiosa". Nawiasem dodać należy, że owe 125 tys. franków Santos - Dumont rozdał swym pomocnikom i ofiarował na cele dobroczynne.

Odtąd nieustraszony lotnik nie przestaje pracować nad udoskonaleniem swych „diriżablów". W r. 1903 ofiaruje szereg swych wynalazków francuskiej armji, kładąc podwaliny lotnictwa wojskowego. Zastosowanie w sterowcach jedwabiu japońskiego, strun fortepianowych, drzewa bambusowego, zmiana dawnego koszyka na drewniane kabiny — wszystko to jest dziełem wielkiego brazylijczyka.

Całe życie swe poświęcił sprawie lotnictwa. W zdobyciu przestworzy przez ludzkość dzierżył prym. Jako „senior" z dumą później spoglądał na bohaterskie wyczyny Lindberghów. Był łącznikiem pomiędzy techniką Ameryki, a kulturą Europy, to też, gdy w wieku 59 lat Albert Santos - Dumont rozstał się ze światem przed kilku dniami w Sao Paolo, wrażenie, wywołane jego zgonem, było tak wielkie, że walczący powstańcy i wojska rządowe zawarły na znak żałoby kilkugodzinny rozejm.

(z) **Znów przegrał w trzy naparstki.** Onegdaj zgłosił się do komisarjatu policji Paweł Walnik, zam. w Niegowonicach i ze łzami w oczach zameldował, że przegrał w Zawierciu w trzy naparstki 5 zł.. pozatem zaś cisnący się wokoło stolika gracze wyciągnęli mu z kieszeni 20 zł.

(z) **Porzucony łup.** Nocy wczorajszej trzech nieznanych złodziei dostało się do cudzego chlewika, gdzie zabili i zabrali z sobą wieprza ważącego 70 kg. Z zabitym wieprzem złodzieje wędrowali przez las TAZ. na Argentynę. Obok boiska sportowego natknęli się na patrolującego policjanta, na widok którego zbiegli, łup zaś porzucili. Zabity wieprz znajduje się w komisarjacie, gdzie oczekuje na swego gospodarza.

(z) **Odbity węgiel.** Onegdaj wieczorem na szlaku kolejowym Łazy — Zawiercie kilku złodziei węglowych wskoczyło na pociąg towarowy i zdołało wyrzucić około 200 kg. węgla, którego zabrać nie zdołali, gdyż przeszkodziła im w tem policja.

(z) **Znów wybito szyby w pociągu.** Wczoraj wieczorem, na szlaku kolejowym Zawiercie — Myszków jacyś łobuzi obrzucili kamieniami pośpieszny pociąg osobowy, wybijając szybę w wagonie sypialnym. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Powtarzające się często tego rodzaju łobuzerskie wybryki powinny być jaknajszybciej przez policję zlikwidowane, a łobuzerja przykładnie ukarana.

(z) **Jak w Meksyku.** Młodzież zawiercka bierze przykład ze starszych kolegów, którzy tłuką szyby w oknach domów i pociągów. Onegdaj na linji kolejowej Zawiercie — Myszków dwaj niedorośli zawiercianie bracia Józef i Piotr Makiełowie (Marszałkowska 6) tłukli systematycznie izolatory na słupach telegraficznych.

Za wybryki dzieci odpowiadać będą rodzice.

(z) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką o p. Dubielu z Sosnowca, który będąc w Zawierciu postradał w czasie libacji palto i 10 zł., stwierdzamy, że nazwisko p. Sińskiej zostało złośliwie podane przez p. Dubiela w komisarjacie policji.

P. Sińska w wędrówkach p. Dubielowi nie towarzyszyła i nie zna go zupełnie.

W ten sposób nazwisko p. Sińskiej znalazło się w komunikatach prasowych policji.

Niedźwiedzie, małpy i wielbłądy giną śmiercią głodową.

W Przerowie (Czechosłowacja) rozgrywa się obecnie tragedja zwierzęca, która żywo przypomina losy znanej grupy lwów Schneidera z Neapolu.

Wielka firma praska, trudniąca się handlem egzotycznych zwierząt, utrzymuje w Przerowie wielki park zwierzęcy, z którego sprzedaje zwierzęta do menażeryj zarówno w kraju, jak i zagranicą. Wskutek ogólnego kryzysu firma ta znalazła się ostatnio w tak wielkich trudnościach finansowych, że już od szeregu tygodni nie posiada środków na kupno niezbędnego pokarmu dla zwierząt. To też codziennie ginie z głodu w parku przerowskim po kilka egzemplarzy cennych zwierząt. Inne zaś przeraźliwym rykiem i wyciem budzą po nocach mieszkańców miasta ze snu.

Wprawdzie miejscowe towarzystwo ochrony zwierząt z własnych funduszów zakupiło kilka centnarów pożywienia dla głodnych zwierząt — zapasy te jednak szybko się wyczerpały, a egzotyczne zwierzęta skazane są bezapelacyjnie na zagładę.

Obecnie w parku znajduje się jeszcze 10 niedźwiedzi himalajskich, jeden niedźwiedź biały, 12 gazeli, kilkanaście małp, 1 hipopotam i 13 wielbłądów.

Z OLKUSZA.

(ol) **Protest przeciwko wyborom.** Niektóre ugrupowania w Wolbromiu, mianowicie z list Nr. Nr. 1, 7, 8 i 11 złożyły na ręce komisji wyborczej do rady miejskiej w Wolbromiu protesty przeciwko rzekomem uchybieniom przy wyborach do rady, jako to: niewłaściwemu podziałowi mandatów, składaniu dowodów reklamacyjnych po terminie, odrzuceniu listy Sosnowskiego i opuszczeniu osób, mających prawo do głosu. Słuszność protestów rozpatrzy starostwo, poczem wyda swoją decyzję.

(ol) **Inspekcja komisji przeciwpożarowej gminnej w Sławkowie.** Dnia 28 bm., instruktor okręgowego związku straży ogniowych w Olkuszu, dokonał nagłej inspekcji komisji przeciwpożarowej gminnej w Sławkowie, którą zastał przy pracy w gabinecie sekretarza urzędu gminnego. Członkowie komisji opracowywali przydział sprzętu pożarniczego, który winni posiadać mieszkańcy przysiołków Sławkowa, bądź okolicznych wsi gminy Sławków na wypadek pożaru czy alarmu. Dwa tygodnie temu urząd gminny rozesłał sołtysom do rozklejenia po wsiach rozporządzenie porządkowe wojewody o zapobieganiu pożarom. Jak widać z podjętych prac, komisja przeciwpożarowa gminna w Sławkowie ożywia się i wstępuje na drogę zabezpieczenia mienia i życia ludności.

(ol) **Ze straży.** Dziś odbędzie się w Bolesławiu zjazd rejonowy, zawody i bieg na 200 mtr. z przeszkodami straży ogniowych, rejonu bolesławskiego.

(ol) **Sekcja podchorążych rezerwy.** W dniu 2 sierpnia r. b. w lokalu P. W. i W. F. w Olkuszu, ul. 3 maja, odbędzie się organizacyjne zebranie podchorążych powiatu olkuskiego, celem utworzenia sekcji przy związku oficerów rezerwy w Olkuszu. Obecnie powiat olkuski liczy przeszło 40 podchorążych rezerwy.

(ol) **Podczas manipulacji.** Przy manipulowaniu rewolwerem postrzelił się niebezpiecznie w biodro i kolano mieszkaniec wsi Bór-Biskupi, gm. Bolesław, 30-letni Bolesław Ślusarczyk. Nieostrożnego Ślusarczyka odwieziono onegdaj do szpitala olkuskiego. Stan jego jednak nie budzi obaw śmierci.

(ol) **Zniżone ceny mięsa i tłuszczów.** Komisja cennikowa przy starostwie ustaliła nowe ceny: mięso rosołowe 80 gr., pieczeń 95 gr., wieprzowe zł. 1.40, schab zł. 1.60, smalec zł. 2.60, błony zł. 2.20, kiełbasa zł. 2.20, krajana zł. 2.40, szynka zł. 4, boczek zł. 2.60, słonina zł. 2.10. Nowy cennik obowiązuje w całym powiecie od dnia wczorajszego.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

242.

— Pani tu bardzo ładnie mieszka — zauważył, robiąc wzrokiem przegląd mebli. — Ajent mówił mi, że jest nawet bielizna stołowa...

— Jest i bardzo piękna... Dom wogóle bardzo zasobnie urządzony...

— Powiem to mojemu przyjacielowi. Ale musi pani płacić drogo?

— Trzy tysiące franków za pół roku.

— Czy pani raczy powierzyć mi list? — zapytał Dufour, dowiedziawszy się już o wszystkiem, co potrzebował wiedzieć.

— Oto jest.

— Za pół godziny hrabia będzie miał szczęście czytać go.

Włożył list do pugilaresu, skłonił się z pozorami najgłębszego szacunku i wyszedł.

— Pani Stellini w Varennes! — mówił do siebie, wracając do willi jaworowej — to rzecz dziwna... Musi w tem coś być... Powinienem obserwować dobrze... a swoją drogą trzeba kupić ten dom... Podoba mi się... Meble nowe i wszystko jest na miejscu, pozostaje tylko przynieść pantofle. Płacąc gotówką, może coś z ceny utarguję...

Hrabia przeglądał dzienniki, gdy Dufour wszedł do jego gabinetu.

— Mam list do pana hrabiego — rzekł, podając pismo.

— List? Od kogo?

— Zdaje mi się, że pan hrabia, dowiedziawszy się, od kogo, będzie zdziwiony, równie jak ja.

— Lucenay spojrzał na adres i poznawszy pismo, zawołał:

— Od pani Stellini!

— Tak, panie hrabio.

— Więc widziałeś się z nią.

— Widziałem się, panie hrabio.

— Kiedy?

— Najwyżej przed dwudziestoma minutami.

— Nie rozumiem cię...

— Niech pan hrabia raczy przeczytać list, a zrozumie.

Hrabia rozdarł kopertę i zaczął czytać, lecz w miarę czytania coraz mocniej marszczył brwi.

— Osiadła tam, by mię nadzorować... szpiegować... myślał. — Chce być pewną, że nie zawaham się w chwili stanowczej... nie cofnę się...

— Rozumie pan hrabia teraz? — zapytał Dufour z uśmiechem.

— Rozumiem.

— Czy pan hrabia pozwoli mi pokazać sobie dom p. Stellini?

— Pokaż.

Dufour zbliżył się do okna, otworzył je i wskazując ręką punkt nad brzegiem Marny, rzekł:

— Czy pan hrabia widzi naprzeciw domek z zielonemi roletami pomiędzy dwiema grupami drzew?

— Widzę coś, ale bardzo niewyraźnie.

— Gdyby pan hrabia miał lunetę, albo przynajmniej lornetkę teatralną, spostrzegłby panią Stellini powiewającą chustką. Mam dobry wzrok i widzę każdy jej gest.

— Idź do Germaina i poproś o lunetę lub lornetkę mojego nieodżałowanego teścia.

Po kilku minutach Dufour powrócił i podał hrabiemu lornetkę, na widok której Lucenay lekko zadrżał i zbladł. Lornetka ta bowiem dziwnym zbiegiem okoliczności ornamentacją swoją przypomniała mu lornetkę Lobba. Po chwili namysłu uspokoił się, obrócił kilka razy kółko i przekonawszy się, iż niewinne narzędzie nie zagraża żadnem niebezpieczeństwem, zbliżył je do oczu. W domu, wskazanym przez Dufoura, spostrzegł Gabrjelę lornetującą jego i przesyłającą mu ręką całusy.

W tej chwili pod oknem dały się słyszeć czyjeś kroki i hrabia, nie chcąc, by go spostrzeżono, cofnął się w głąb pokoju.

— Czy mam odnieść lornetkę Germainowi? — zapytał Dufour.

— Nie, pozostaw — odrzekł hrabia i położył ją na stoliku, a po chwili dodał: — Pójdziesz do p. Stellini i powiesz, że jutro wieczorem przyjdę do niej.

Około drugiej popołudniu Dufour spełnił polecenie, następnie udał się do ajenta sprzedaży i najmu nieruchomości i po długim targu, podczas którego udawał, że zrzeka się kupna, podpisał w końcu mającą być następnie legalizowaną przez notarjusza umowę kupna nieruchomości za sumę trzydzieści ośm tysięcy pięćset franków gotówką.

Wszystkie marzenia jego spełniły się nareszcie.

Przez ten czas hrabia rozmyślał nad tem, jakim sposobem urządzić się, by odwiedzić panią Stellini niepostrzeżenie i bez narażenia się na kompromitację. Złożyć jej wizytę w biały dzień było niepodobieństwem. Wyjść zaś z willi wieczorem, w oczach wszystkich, było narażeniem się na rozmaite domysły i komentarze.

Juljusz, wiedząc, że park dochodził aż do rzeki, dla zbadania miejscowości udał się aleją, prowadzącą na taras

c. d. n.

(ol) **Śmierć pod kołami pociągu.** W dniu wczorajszym pod przejeżdżający pociąg osobowy na szlaku Bukowno — Sławków, rzucił się w celu samobójczym robotnik Franciszek Olesiak, lat 32, mieszkaniec Białogona, gm. Niewachlów, pow. kieleckiego. Olesiak został rozszarpany przez koła pociągu w kawałki. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

(ol) **Skutki kryzysu.** Wskutek przeznaczenia przez urząd wojewódzki b. niewielkiej sumy na zatrudnienie bezrobotnych w powiecie olkuskim, z dniem jutrzejszym wszelkie prace przy szosach na terenie powiatu zostaną wstrzymane na dwa tygodnie, t. j. do 15 sierpnia. Z tego samego powodu wstrzymane będą roboty inwestycyjne (niwelowanie placów) w Olkuszu, na które czerpane są pieniądze z funduszu bezrobocia. W sprawie otrzymania większego funduszu na zatrudnienie bezrobotnych, bawi obecnie w urzędzie wojewódzkim, pomimo urlopu, starosta olkuski, p. Stamirowski.

(ol) **Komisarz finansowy w Olkuszu.** W dniu 1 sierpnia przyjeżdża do Olkusza urzędnik województwa kieleckiego, p. Gliszczyński, który mianowany został komisarzem finansowym miasta Olkusza. P. Gliszczyński delegowany jest od Olkusza z ramienia urzędu wojewódzkiego w związku z katastrofalnym stanem miasta.

(ol) **Kurs instruktorski dla harcerzy.** Komenda hufca olkuskiego wysyła jutro na dwutygodniowy kurs instruktorski do Okradzionowa, dziesięciu drużynowych z powiatu olkuskiego, mianowicie z Olkusza, Wolbromia, Pilicy, Bolesławia i Klucz. Z drużynowymi jedzie komendant hufca p. Kaczmarczyk z Olkusza.

—oOo—

ZE SPORTU.

Kajakiem żaglowym po rzekach polskich.

Dwaj absolwenci szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie, Tadeusz Zaiske i Władysław Fiedorczuk, zbudowali dwuosobowy kajak żaglowy, na którym odbędą wycieczkę krajoznawczą rzekami polskiemi na dystansie 2.300 klm.

Oddział ligi morskiej i kolonjalnej zainteresował się tem przedsięwzięciem obejmując protektorat nad wycieczką.

Wycieczka rozpocznie się od Mysłowic Przemszą, potem Wisłą, Bugiem, Muchawcem, kanałem Królewskim, Piną, Jesiołdą, kanałem Ogińskiego, jeziorami Wyganowskiemi, Szczarą, Niemnem, Czarną, Hańczą, kanałem i jeziorami Augustowskiemi, Biebrzą i Narwią do Warszawy.

Wycieczka trwać będzie 2 miesiące. Zamiłowanie do sportu wodnego zdobywa coraz więcej zwolenników.

Jutro o godz. 7-ej wiecz. w warsztatach szkoły odbędzie się uroczyste poświęcenie i chrzest kajaka, któremu postanowiono dać imię „Górnik".

Chrzestnymi rodzicami będą: starościna J. Boxowa i prez. Z. Madeyski.

Przygotowania do dnia podokręgu piłki nożnej w Zagłębiu.

Dzień podokręgu piłki nożnej w Zagłębiu wyznaczony został na 7 sierpnia.

W dniu tym ligowa drużyna „Wisła" rozegra zawody z reprezentacją A klasy Zagłębia.

Dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na cele podokręgu piłkarskiego.

Zawody między reprezentacją Zagłębia a „Wisłą" odbędą się na boisku „Unji" w Sosnowcu.

Aby skład reprezentacji Zagłębia zestawiony został jaknajlepiej, kapitan podokręgu zarządził zawody eliminacyjne graczy A klasy do reprezentacji.

W przyszły czwartek t. j. 4 sierpnia o godz. 5 popoł. na boisku „Hakoahu" w Będzinie odbędą się zawody między zespołem A a zespołem B, złożonemi z graczy A klasy, które wyłonią ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej.

Skład zespołu A, który walczyć będzie z „Wisłą" przedstawia się następująco: **Nunberg, Czapla, Kopała, Jeżewski, Bizner, Brzozowski, Dupak, Karsch, Przybyłek, Starzycki i Żmijewski.**

Skład zespołu B: Siudek, Nowak, Sularz, Schmidt, [illegible], [illegible], **Kalman, Siwek, Kwapisz, Rozen I, Mydłowiecki.**

Po tej rozgrywce w składzie zespołu A, który ma być reprezentacją Zagłębia, mogą zajść pewne zmiany.

R. K. S. — „ZAGŁĘBIE".

Dziś w Dąbrowie na stadjonie miejskim o godz. 5.30 odbędzie się dawno zapowiadany mecz międzygrupowy między **R. K. S. a „Zagłębiem"**.

Jako przedmecz odbędą się zawody między drużyną **„Hakoahu" a „Zagłębiem"**.

Do Dąbrowy spodziewany jest wielki napływ sportowców z całego Zagłębia.

TOURNEE „ŻIDENIC" PO POLSCE.

W spotkaniu z RKS. (Radom) **„Zidenice"** odniosły zwycięstwo w stosunku 7:2.

„RUCH" (W. Hajduki) — „HAKOAH" (Będzin) 1:1 (1:1).

Spotkanie towarzyskie między **ligową drużyną „Ruch" a „Hakoahem"**, które odbyło się wczoraj w Będzinie na boisku „Hakoahu" budziło wielkie zainteresowanie.

„Ruch" wystąpił bez **Peterka i bramkarza Kurka.**

„Hakoah" bez **Gutmana i Hampla.**

Gra zaczęła się pod przewagą gości i w 24 minucie **Giemza** z „Ruchu" z 35 metrów strzelił bramkę.

W trzy minuty później Rozen I z podania Siwka III strzelił wyrównującą bramkę.

Wynik 1:1 utrzymał się do przerwy.

Po przerwie pierwsze piętnaście minut upływa pod przewagą „Hakoahu", który niewykorzystał jedenastki. Mimo, że „Ruch" ujął inicjatywę na boisku, wynik 1:1 pozostał bez zmiany.

Z „Ruchu" wyróżnili się: **Włodarz, Urban** na skrzydłach i bramkarz **Komander.**

Z drużyny gospodarzy: **bracia Rozen i Rychter.**

Sędziował p. **Berliner.**

Wynik zawodów jest dla **„Hakoahu"** zaszczytny.

—oOo—

Ł. K. S. — „ZIDENICE" 4:1 (2:0)

Mecz między **Ł. K. S.** a czeską drużyną **„Zidenice"**, zakończył się zdecydowanem zwycięstwem drużyny łódzkiej 4:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Król (2), Herbstreich i Durka.**

Dla gości — **Sterca.**

„SOKÓŁ" — 23 P. A. L.

Dziś popołudniu na boisku w parku pod Czarną Górą w Olkuszu odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy „Sokołem" olkuskim i 23 p. a. l.

—oOo—

TENIS.

W WALCE O PUHAR DAVISA FRANCJA — U. S. A. 2:0.

W walce o puhar Davisa w pierwszym dniu rozgrywek prowadzi Francja w stosunku 2:0.

Spotkaniom przypatrywał się prezydent Francji **Lebrun.**

Spotkanie **Borotra — Vines** zakończyło się zwycięstwem francuza 6:4, 6:2, 3:6, 6:4.

Mistrz świata **Cochet** zwyciężył **Allisona** 5:7, 7:5, 7:5, 6:2.

—oOo—

NURMI ZDYSKWALIFIKOWANY.

Podanie Nurmiego o dopuszczenie go do zawodów zostało odrzucone.

Decyzja komisji zapadła jednomyślnie.

Nurmi decyzją komisji został zaskoczony.

OGŁOSZENIE.

Na mocy decyzji Sądu Okręgowego Wydziału Handlowego w Sosnowcu z dnia 15 lipca 1932 r. ZH. 45/31, celem ustalenia listy wierzycieli uprawnionych do udziału w ogólnem zebraniu wierzycieli w sprawie układu zapobiegawczego, wyznaczam dodatkowy termin sprawdzania wierzytelności od Spółdzielczego Banku Zagłębia, Spółdzielni z ogr. odp. w Sosnowcu na dzień 6-go sierpnia 1932 r. od godziny 10-ej do godz. 16-ej w lokalu Spółdzielczego Banku Zagłębia w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego L. 9. Wierzyciele, którzy nie sprawdzili swych wierzytelności w pierwszym terminie od 15 do 23 czerwca br. winni w dniu 6 sierpnia 1932 r. przybyć pod wskazany wyżej adres z dowodami uzasadniającemi ich pretensje. Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w Sądzie Okręgowym w dniu 10 sierpnia 1932 r. i od tej daty w terminie 7-miodniowym zainteresowani mają prawo zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego w sprawie wciągnięcia na listę lub odmowy wciągnięcia, do Sędziego - Komisarza, który rozstrzyga sprawy ostatecznie.

Nadzorca Sądowy
LEONARD SULIKOWSKI.

Sosnowiec, dnia 28 lipca 1932 r

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

KONCESJONOWANE Kursy Kroju szycia, modelowania Zaborowskiej. — Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Po ukończeniu świadectwa prawne. Zapisy od 1-go września Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna pokojowa ze świadectwami umiejąca prać, prasować, cerować. Wiadomość w administracji.

ZARAZ potrzebna kasjerka do sklepu porcelany — szkła, pożądana kaucja lub pierwszorzędne referencje. Oferty składać Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, — „Bazar".

POSZUKUJE na prowincji zdolnych i uczciwych akwizytorów do sprzedaży porcelany pierwszorzędnej i najstarszej fabryki w Polsce. Oferty do „Expresu" Będzin pod „Blang".

POTRZEBNA bufetowa do kawiarni i pomocy domowej w Ząbkowicach.

POTRZEBUJĘ czeladzi szewskich na roboty męskie. Sosnowiec, Feliksa Perla 9, Adam Wójcikiewicz.

POTRZEBNI szewcy do szycia wywrotek skórkowych. Wiadomość w administracji „Expresu".

PRZYJMĘ zastępstwo w aptece na m-c sierpień, wymagania skromne. Wiadomość: Sosnowiec, Głowackiego 5, J. Bielski.

LOKALE

SALA przemysłowa, **GARAŻ, STAJNIA** do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

POKÓJ z KUCHNIĄ w śródmieściu Sosnowca potrzebny zaraz. Adresy do „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu.

POKÓJ do wynajęcia pojedyńczy przy ulicy Smolnej nr. 14.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Sosnowiec, Wiejska 14 m. 34.

POKÓJ na biuro lub mieszkanie oddam, centrum Sosnowca. Telefon 11-78.

GARAŻ i mieszkanie do wynajęcia. — Będzin, Małobądzka 107.

POKÓJ umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2 — m. 18.

WYNAJMĘ pokój umeblowany kawalerski. Wiadomość Sosnowiec - Pogoń, Florjańska 1 od godz. 16 do 20-ej.

3 POKOJE z kuchnią (przedpokój, woda, zlew, balkon) 1 pokój pojedyńczy odnajmie gospodarz. Dąbrowa, Krótka 3.

POSZUKUJĘ mieszkania; dwa lub trzy pokoje z kuchnią, możliwie z wygodami. Oferty z podaniem ceny do „Expresu" Dąbrowa pod „F".

POKOIK oddam dwóm solidnym panom, może być ze stołowaniem. — Leszno 14 m. 3.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Małobądzka nr. 174. Gospodarz.

Kupno i sprzedaż.

MASZYNĘ damską do szycia w dobrym stanie sprzedam. — Wiadomość Piaski, Borowa 119, Klejman.

MASZYNA „Singera" bębenkowa damska — sprzedam tanoi. Wiadomość u dozorcy ul. Sienkiewicza 6.

BUDKA nowa do sprzedania lub wydzierżawienia. Piaski, Zamostenl 5.

Hurtownie

Flance truskawek ananasowych oraz flance lubelji kwitnącej, — większa ilość kalarepy do sprzedania. Suczki wilczurki. Ogród przy Hałdach Sosnowiec, Małachowskiego 14, Zielezińska.

SPRZEDAM maszynę do szycia dobrze szyjącą, tanio. Jęzor, obok Niwki, Cebrat.

KUPIĘ kontuar używany w dobrym stanie i urządzenie sklepowe. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Kontuar".

PLATFORMA do sprzedania nieużywana, nadająca się na rozwóz po ulicach. Sosnowiec, Racławicka u kowala.

Z POWODU wyjazdu sprzedam tanio sklep spożywczy. Wiadomość Sosnowiec, Towarowa 11.

SPRZEDAM 2 dębowe łóżka z siatkami 60 zł., komoda 15, kredens kuchenny 20, nowe łóżko żelazne 9, kanapa 50 zł. Pogoń 4-ty blok m. 74.

POLE pod Piaskami 410 prętów okazyjnie sprzedam. Wiadomość „Expres" Będzin.

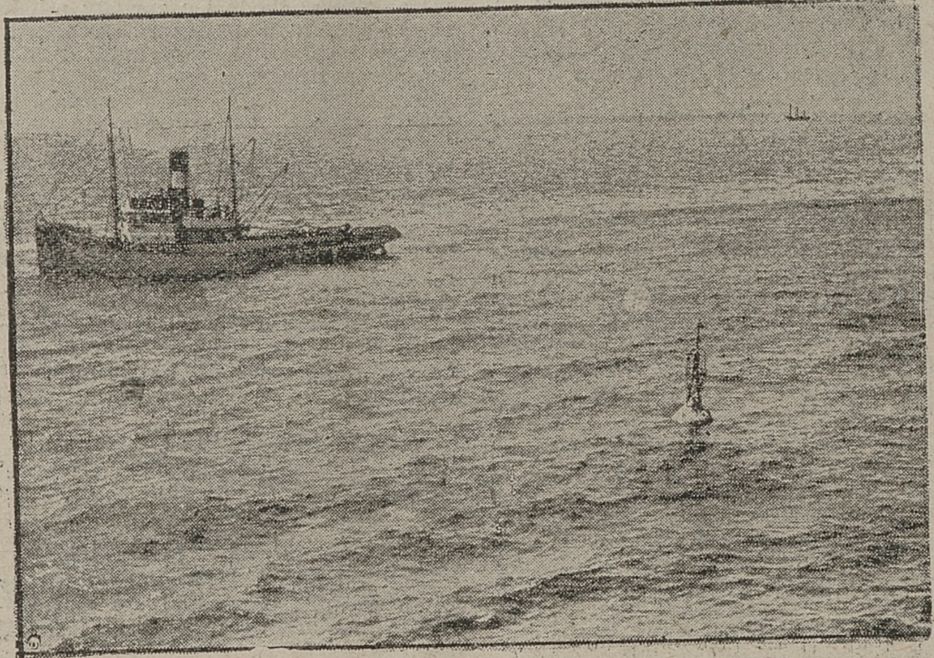
SPRZEDAM walizkowy patefonik, płyt 10, lub zamienię na rower. Będzin, Ksawera, Paryska 2, Popiołek.

DOM 10 ubikacji z wolnem mieszkaniem blisko przystanku na Pogoni za 11 tysięcy złotych sprzeda okazyjnie Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5.

DOMEK murowany, 5 ubikacji z ogródkiem, wolne od podatku, sprzedam. — Kielce, Wiejska 22.

WYJEŻDŻAJĄC sprzedam b. tanio sypialnię i salon dębowe masywne, maszyna Singera nowa, komoda, umywalnia, wanna, stół kuchenny, detefon ze słuchawkami, nawozy sztuczne. Helin, Walc. Renard 3 Sosnowiec.

GRÓB 67 KADETÓW.



Maleńki wystający z morza stożek boji wskazuje gdzie zatonął okręt szkolny marynarki niemieckiej „Niobe".

MOTOCYKL 500 Rudge Specjal 4 wentyle górne, światło, licznik, klakson po 5200 km. w dobr. stanie bardzo tanio byle zaraz, wyjeżdżając. Helin, Walc. Renard, dom 3, Sosnowiec.

HUŚTAWKI sprzedam tanio lub zamienię na harmonję. Czeladź, Milowicka, Korlacki.

DOM z oficyną 12 ubikacyj, nowe, wolne, z ogrodem okazyjnie do sprzedania, Kielce, Romualda 16.

HARMONJĘ pedałową sprzedam z zamianą na rower. Będzin. Ksawerowska 48, Hetmańczyk.

SZAFĘ, kredens, łóżka, otomanę sprzedam. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

MASZYNĘ sprzedam bębenkową, gabinetową tanio. Pogoń, Długa 19 m. 3.

KOZETKI 35, otomany, materace, łóżka polowe, leżaki, tapczany, hamaki. — Modrzejowska 12.

KUPIĘ domek w Sosnowcu lub Będzinie. Oferty składać do administracji „Expresu" pod „Z".

BEZROBOTNY sprzeda tanio maszynę bębenkową mało używaną. Śliwa, Niwka 1 Maja 5.

HARMONJA biała na 45 basów, pedałową sprzedam. Będzin, Ksawerowska liczba 62, Jackowski.

DO sprzedania budka z mieszkaniem w Sarnowie. Wiadomość „Expres" Będzin.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, drut zwykły i kolczasty, tregry i żelazo na anteny, oraz wszelkie żelazo do użytku poleca po cenach najniższych Skład starego żelaza Welnera w Będzinie, ul. Modrzejowska 82.

Z POWODU wyjazdu domek do sprzedania w dobrym stanie 5 ubikacji blisko stacji kolejowej w Będzinie obok przystanku tramwajowego. Małobądzka 127.

HARMONJĘ sprzedam chromatyczną. Będzin, Małachowskiego 7. Wiadomość u dozorcy domu.

NAJTANIEJ kupisz tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca specjalny krem z gwarancją od piegów, plam i pryszczy i płyn od wągrów. Najlepsze prezerwatywy od 30 groszy.

PLACE do sprzedania. Będzin, Warpie, Przeczna 30, Borek.

MEBLE mało używane wyjeżdżając tanio sprzedam. Dąbrowa, Limanowskiego 25, Grabowska.

SPRZEDAM dom 7 ubikacji z lokalem sklepowym, z suteryną, nadającą się na warsztat rzeźniczy, szopa, piwnice. Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

SPRZEDAM nowe zabudowanie 8 ubikacji, 40 prętów, cena 8.500. Dąbrowa, Korzeniec, Nowo-Janowska, Solipiwko.

SPRZEDAM 300 pudów lodu po 20 gr. pud lub zamienię na węgiel. Dąbrowa, Staszyca 18, Jakubowski.

SPRZEDAM kozetkę za 28 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10. Oficyna 2-gie piętro.

SKRZYPCE, Mandoliny, Gitary chawajskie, Tenory i

Banjo

w różnych gatunkach poleca zakład zegarmistrzowski i jubilerski

Jakubiński

Sosnowiec, Modrzejowska 45.

HARMONJE różne sprzedam, zamieniam, reperuję. Tenor, Klarnety, Mandoliny tanio. Pokój do wynajęcia. Sosnowiec, Narutowicza 38, Rutkowski.

OKAZJA! Salon stylowy (Ludwik XV) b. tanio do sprzedania. Walcownia Renard 4 — 7.

MASZYNĘ

do szycia gabinetową z pięciu szufladami Singera sprzedam tanio na dogodnych warunkach zwykłą bębenkową za 200 złotych, Singera używaną za 130 złotych. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak.

Skrzypce

mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

MASZYNĘ „Singera", szafę, stół, krzesła sprzedam natychmiast. Sklep, pokój odstąpię. Dąbrowa, Łukasinskiego 16 m. 2.

DOM do sprzdeania ulica Kilińskiego, Czeladź i plac za rzeką Brynicą przy szosie. Wiadomość filji „Expresu" Czeladź.

Z POWODU wyjazdu sprzedam kawiarnię dobrze prosperującą. Cena przystępna. Wiadomość w administracji „Expresu".

Fotografje

na porcelanie do nagrobków od 10 zł. Pocztówki od 5 zł. za 6 sztuk. Portrety od 4 zł. Robota pierwszorzędna. —

Foto-Lazar

Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

SPRZEDAM bibljoteki, biurka, toaleta, szafa dębowa. Sosnowiec, Kowalska, plac Kościelny, Maj.

DO sprzedania dom nowy 9 ubikacji, 3 ubikacje wolne, lokal sklepowy i pokój z kuchnią. Wapienna 22.

SPRZEDAM plac obok toru kolejowego za Ząbkowicami. Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 34, Ciszek.

„WAPNO Strzemieszyckie" Roman Dobrzański, Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, telef. 19. Poleca wapień palony z kręgowca syst. Hoffmana: wysoko procentowy (97.18% CaO), nad normę wydajny (1 to. daje 2.955 m. sz. ciasta wap.), zawsze konkurencyjny. Szczeg. analiza i prospekt na żądanie.

SPRZEDAM fortepian krótki koncertowy krzyżowy, angielska mechanika firmy Krall i Seidler. Wiadomość: Sosnowiec, ulica Gołębia Nr. 5 m. 6, Kolonja Babcock - Zieleniewski.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8, poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjne.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut kolczasty, oraz różne żelazo do użytku poleca: H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

DOM o dwuch frontach do sprzedania, 12 ubikacyj, sklep i plac. Wiadomość u rządcy: ul. Staro - Zagnańska 58.

SZAFA dębowa do sprzedania okazyjnie. Stolarz Sosnowiec, Staropogońska 5.

KAFLE, posadzki, płyty ścienne, kołki masarskie, cegłę szamotową sprzedaje tanio Kaflarnia Zawiercie, Blanowska 45.

Encyklopedję

Trzaski w półskórkowej oprawie kupi zaraz okazyjnie Księgarnia „Polonja".

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

BOLESŁAW KAZMIERCZAK zgubił książeczkę kasy chorych wyd. w Sosnowcu.

Matrymonjalne.

DO interesu przemysłowego (młyn) potrzebna spólniczka, starsza panna, lub wdowa, posag pożądany dla wspólnego dobra. Cel matrymonjalny. Oferty kierować do „Expresu" pod „Młynarz".

WYWIADÓW matrymonjalnych szybko — dyskretnie udziela wywiadownia „Lex", Sosnowiec, Teatralna 1.

RÓŻNE

ZAMEK Pieskowa Skała (poczta Sułoszowa). Pokój z całodziennem utrzymaniem od 6 zł. Wyborowa kuchnia (pod nowym zarządem). Stała komunikacja autobusowa z Krakowa i Olkusza.

ZA długi męża mojego Franciszka Walczyka, z którym nie żyję od 2 miesięcy nie odpowiadam i płacić nie będę. Emilja Walczyk, Sielecka 17.

5.000 ZŁ. do ulokowania jakiegoś interesu w przedsiębiorstwie budowy dołoży się. Oferty do „Expresu" Będzin pod „Spółka".

MAM 1.500 złotych, czekam propozycji. Wiadomość w filji „Expresu" w Będzinie.

ZAWIADAMIAM Sz. Klientelę, że warsztat ślusarsko - mechaniczny oraz wyrób rowerów został przeniesiony z ulicy Małachowskiego 46 na ul. Czeladzką 20 w Będzinie. N. Zelten.

POTRZEBUJĘ 1000 zł. pożyczki, dam mieszkanie pokój z kuchnią w procencie. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

CHCESZ mieć skutecznie napisaną i załatwioną każdą sprawę zwróć się do

Biuro pisania próśb

Bednarczyka w Dąbrowie za magistratem. Porady bezinteresownie.

F-MA Pifko z Katowic zastrzega p. Kupcom z Dąbrowy i okolic, którym było doręczane pifko, aby butelki raczyli zachować, gdyż F-ma ta żąda je z powrotem.

ZAJMIE się gospodarstwem w miejscu lub na wyjazd, ewentualnie przyjmę szycie. Wiadomość „Expres Zagłębia" Kielce.

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy i farbowania Sklep Molickiego, Sosnowiec, wprost Dworca.

ZAMIENIĘ rower na harmonję warszawską, 12 basów i dopłacę. Sosnowiec, Deblińska 8, Borgała.

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

TYSIĄCE CHORYCH

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc.

ODZYSKAŁO ZDROWIE

używając ziółek sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów, różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, uplawom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

Wydawca: Helena Monasterska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.